

Andrzej F. Dziuba

Ks. Kard. Józef Glemp, Prymas Polski, Wielki Kanclerz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Studia Theologica Varsaviensia 44/1, 23-69

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

KS. KARD. JÓZEF GLEMP, PRYMAS POLSKI WIELKI KANCLERZ UNIwersYTETU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Rzeczywistość Kościoła w całym bogactwie ludzkim i boskim niesie w sobie pielgrzymi trud podążania na ziemi – w mocach Ducha Świętego – do pełni królestwa Bożego. Jest to wyjątkowe napięcie zbawcze, czasem trudne do pełnego rozeznania czy zrozumienia, a niekiedy i czysto ludzkiej akceptacji. Dopiero wiara, nadzieja i miłość stanowią właściwe środowisko i zarazem miejsce owego „hic et nunc” zadanego indywidualnie powołania Bożego, które wpisane jest w całość dziejów zbawienia. Wszystko bowiem, obok osobowego znaku niesie w sobie także wymiar wspólnotowy oraz komunijny, zwłaszcza wpisany w prawdę Kościoła.

W bogactwo pielgrzymującego ludu Bożego Nowego Przymierza wpisani są ochrzczeni ludzie wiary oraz ci wszyscy, którzy do niego przynależą stosownie do zadanej nadziei, obdarowanej miłości i bogactwa wiary oraz szczerości szukającego serca, każdy zatem stosownie do rozeznanego wezwania, udzielanej odpowiedzi i niesionego powołania. Nie ma tu ważniejszych, dostojniejszych czy godniejszych. Zbawienie bowiem jest tylko jedno w pełnej miłości jedności z Chrystusem i wszystkimi zbawionymi. Nie ma zbawienia lepszego czy gorszego. Oczywiście wielość zadań, a więc i w pełni nadziei zaofiarowanych łask słusznie będzie stawiać poszczególnym osobom inne wymagania i oczekiwać doskonalszej odpowiedzi. Komu więcej dano, od tego też będzie się więcej oczekiwać.

Posługa chrześcijańska niesie w narodzie polskim już ponad tysiąc lat znak daru chrztu. W to bogactwo w szczególny sposób wpisane jest Gniezno, pierwsza stolica państwa Polan, gniazdo białego orła i pierwsza metropolia, erygowana w roku 1000 decyzją papieża Sylwestra II, na fundamencie męczeństwa krwi św. Wojciecha z Praги. To duma przebytej historii, ale i zobowiązanie teraźniejszości oraz przyszłości. Archidiecezja gnieźnieńska, później sto-

lica Prymasów Polski, znaczone jest niezwykle bogactwem osób i ich wielorakich dzieł. W tę długą, już bezpowrotnie przebytą drogę wpisuje się także kard. Józef Glemp, aktualny Prymas Polski.

1. DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ

Józef Glemp urodził się 18 grudnia 1929 r. w Inowrocławiu, w ziemi kujawskiej, na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej. Tam też, ze względu na słaby stan zdrowia, tego samego dnia został ochrzczony w kościele p. w. Zwiastowania NMP przez ks. Sobieszczuka. Ojcem jego był Kazimierz Glemp, żarliwy patriota i uczestnik powstania wielkopolskiego, który po demobilizacji pracował na różnych stanowiskach górniczych w kopalni i warzelni soli w Inowrocławiu. Matka Salomea pochodziła z licznej rodziny Kośmickich, mieszkających w Bielsku koło Strzelna. Józef był ich pierworodnym dzieckiem.

Lata dziecięce i młodzieńcze J. Glem p spędził zasadniczo w miejscowości Rycerzewo w parafii Kościelec Kujawski koło Inowrocławia. Tam mieszkali jego rodzice, posiadając mały kawałek ziemi. We wspaniałym kościele parafialnym św. Katarzyny w Kościelcu przyjął I Komunię św. Tam też uczęszczał do szkoły powszechnej, której cztery klasy ukończył do wybuchu II wojny światowej.

Naukę w szkole średniej J. Glemp podjął jeszcze przed oficjalnym zakończeniem wojny, ale już po wyzwoleniu ziemi kujawskiej i Inowrocławia. Garnął się do niej, podobnie jak i jego koledzy niezwykle chętnie, choć zasmakował jej już przed wojną tylko w bardzo niewielkim stopniu. W marcu 1945 r. rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, gdzie po szybkim nadrobieniu zaległości, wyróżniał się zarówno w nauce jak i pracy społecznej. W klasycznym gimnazjum z dużymi tradycjami, pod kierunkiem dobrych i doświadczonych pedagogów znających swe powołanie formacyjne młodych ludzi, nabył zamiłowania do historii, języka polskiego oraz języków starożytnych, szczególnie łaciny, która stać się miała później przedmiotem i narzędziem jego naukowych zainteresowań oraz wykonywanych prac administracyjno-prawnych.

Dnia 30 maja 1947 r. J. Glemp przyjmuje sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Był także gorliwym ministrantem, co pokazał już w czasie okupacji, gdy tylko jakiś kapłan przybywał do Kościel-

ca z posługą religijną. W liceum pełni funkcję sekretarza Sodalicii Mariańskiej, której kuratorem był ks. kan. Mariański. Natomiast w Kościelcu był prezesem Krucjaty Eucharystycznej. W czasie szkoły średniej wykazał przede wszystkim duże zainteresowania humanistyczne, zwłaszcza filologią polską. Podejmował w tym czasie próby działalności literackiej. Uwielbiał sport i uzyskiwał w nim dobre wyniki, np. mistrzostwo wojewódzkie w pchnięciu kulą. Dnia 25 maja 1950 r. uzyskał świadectwo dojrzałości wraz z dyplomem upoważniającym do podjęcia studiów wyższych bez egzaminów wstępnych.

Po tak doskonałym przygotowaniu początkowo zapisał się na Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, a później przeniósł dokumenty na Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, aby – zakończywszy wahania – dnia 22 lipca 1950 r. wstąpić do Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego p. w. św. Wojciecha w Gnieźnie. Tu spotkał dwóch innych kolegów maturalnych. Dojrzewające zapewne już w czasach okupacji i potem nauki szkolnej powołanie kapłańskie ostatecznie zdecydowało o wyborze nowej drogi życiowej. Znaczącą rolę w całości podjęcia tej życiowej decyzji, bardziej przykładem życia niż słowem, odegrał ks. Błażejewski, od r. 1948 świątobliwy proboszcz parafii kościeleckiej.

W tym samym roku, 1 października, po długiej i ciężkiej chorobie nastąpiła śmierć ojca Kazimierza, co równocześnie zwiększyło odpowiedzialność kłeryka J. Glem pa za młodsze rodzeństwo, o które troskę dzielił wraz z samotną matką. W ostatnim czasie rodzina powiększyła się jeszcze o siostrę Stanisławę.

Dwuletnie studia filozoficzne odbył alumn J. Glem p w Gnieźnie wraz ze swymi kolegami z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz zakończył je pomyślnie „philosophicum” w dniu 30 czerwca 1952 r. Zgodnie z ówczesną strukturą studiów i przygotowań seminaryjnych w obu archidiecezjach, dnia 30 września tegoż roku J. Glem p przeszedł do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, celem kontynuacji dalszych studiów, już z zakresu nauk teologicznych, prawa kościelnego i pedagogiki. Wśród wybitnych profesorów, w których wykładach uczestniczył, można wymienić m.in. K.J. Kowalskiego, S. Kowalskiego, F. Kłonieckiego i S. Słomkowskiego.

Dnia 15 listopada 1952 r. J. Glem p zostaje włączony do stanu duchownego przez obowiązujący wówczas obrzęd tonsury, a na-

stępnie przyjmuje dwa pierwsze niższe święcenia, tj. ostiariat i lektorat. Ostatecznie jednak, pod wpływem reorganizacji i rozdziału formacji kapłańskiej dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, jego studia teologiczne w Poznaniu trwały tylko jeden rok. Po przejściu ponownie do Gniezna przyjął kolejne niższe święcenia, tj. akolitą i egzorcystą oraz pierwsze z wyższych święceń, subdiakonatu. Święcenia diakonatu otrzymał w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie w dniu 25 kwietnia 1955 r. Gdy idzie zaś o spełnianie kolejnych wymogów naukowych, to 24 czerwca 1955 r. składa „rigorosum”, a 17 maja roku następnego „approbaticum”.

2. DZIAŁALNOŚĆ KAPŁAŃSKA I DALSZE STUDIA

Po ukończeniu pełnych studiów filozoficzno-teologicznych diakon J. Głe m p otrzymał w bazylice prymasowskiej p. w. Wniebowzięcia NMP w Gnieźnie święcenia kapłańskie. Udzielił mu ich w dniu 25 maja 1956 r. – podczas nieobecności ówczesnego ordynariusza archidiecezji gnieźnieńskiej i właściwego szafarza święceń kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, przebywającego w tym czasie w odosobnieniu w Komańczy i biskupa Lucjana Bernackiego sufragana wydalonego przez władze państwowe z archidiecezji – biskupa Franciszka Jedwabskiego, sufragana poznański. Razem z nim święcenia przyjął m.in. ks. Jerzy Dąbrowski, ks. Jan Nowak i ks. Antoni Siemianowski.

Na skutek egzekwowania przez stalinowskie władze administracyjne sprzecznego z duchem zawartych porozumień (wielkie zaangażowanie kard. S. Wyszyńskiego) oraz tolerancji państwowej dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych, ks. neoprezbiter Józef Głe m p nie mógł przez kilka miesięcy objąć żadnych funkcji duszpasterskich. W jego przypadku stało się to na podstawie odmowy, pismem z dnia 24 maja 1956 r., zatwierdzenia go na stanowisko wikariusza w parafii Zwiastowania NMP w Inowrocławiu, gdzie został po święceniach skierowany przez władzę archidiecezjalną. Celem różnego traktowania, dzielenia duchowieństwa oraz tworzenia wśród nich atmosfery podejrzliwości postanowienie takie zastosowano tylko wobec niektórych neoprezbiterów („divide et impera”).

Ks. J. Głe m p pełen zapału do pracy kapłańskiej, nie mając innych możliwości, udzielał się bardzo chętnie w swej nowej rodzin-

nej parafii przy kościele p. w. św. Jakuba Apostoła (Fara) w Mogilnie. Zatem pierwsze miesiące kapłaństwa spędził przy rodzinie, oczekując na możliwość pełniejszego podjęcia dzieła ewangelizacji, do którego powołał go sam Chrystus w święceniach kapłańskich, a co wyraziła władza archidiecezjalna, zlecając obowiązki duszpasterskie. Tu, w Mogilnie, doświadczał ubogającego ducha formacji i dzieł wielkiego działacza społecznego ks. prał. Piotra Wawrzyniaka.

Ostatecznie pracę w archidiecezji gnieźnieńskiej rozpoczął dopiero od grudnia 1956 r., gdy zmieniły się okoliczności polityczne i społeczne, a więc ponad pół roku oczekiwał na podjęcie pełnej pracy duszpasterskiej. Najpierw od 7 grudnia tegoż roku pełnił funkcję kapelana Sióstr Dominikanek w Mielżynie koło Gniezna przy zakładzie dla dzieci nieuleczalnie chorych. Równocześnie poświęcał się trudnej pracy wychowawczej i nauczaniu religii w domu poprawczym dla nieletnich przestępców w Witkowie koło Gniezna. Oczywiście udzielał się także w miejscowej parafii mielżyńskiej p. w. Wszystkich Świętych, oraz dekanacie witkowskim, spiesząc chętnie z pomocą duszpasterską. Jednocześnie także katechizował w punktach odległych od kościoła w Mielżynie.

Te pierwsze doświadczenia pracy kapłańskiej pozwoliły ks. J. Glem p owi na zetknięcie się ze szczególnymi przejawami nędzy ludzkiej oraz wielorakimi dramataми indywidualnymi czy zbiorowymi, często bezpośrednio niezawinionymi czy spowodowanymi złem innych. Był to jednak rzeczywisty obraz pewnej części naszego społeczeństwa, która także winna być objęta posługą ewangelizacyjną. Obserwował dramat chorych dzieci i złych, młodych ludzi, często spowodowany winą rodziców czy otoczenia (np. alkoholizm, rozbite rodziny, przestępcze środowisko, źli wychowawcy a niekiedy i katecheci).

Następnie neoprezbiter J. Glem p był kapelanem Sióstr Sacre Coeur w Polskiej Wsi koło Pobiedzisk niedaleko Poznania, prowadzących jedno z niewielu wówczas istniejących prywatnych liceów ogólnokształcących dla dziewcząt. Tu także uczył religii, spiesząc z pomocą duszpasterską w miejscowej parafii oraz dekanacie pobiedziskim. W tym okresie – korzystając z pomocy sióstr – podjął m.in. intensywną naukę języka francuskiego, co miało okazać się bardzo pożyteczne i przydatne w studiach, późniejszej drodze życiowej oraz spełnianych obowiązkach.

Stamtąd ks. J. Głemp został przeniesiony do parafii p. w. Wniebowzięcia NMP w Wągrowcu (mieście ks. Jakuba Wujka), gdzie pełnił obowiązki wikariusza oraz był prefektem w tamtejszym znanym i cenionym liceum pedagogicznym. Było to ważne i ciekawe doświadczenie katechetyczne oraz pedagogiczne.

Ostatnią placówką duszpasterską w początkach kapłaństwa Józefa Głempa było Miasteczko Krajeńskie w dekanacie białosliwskim, na północy archidiecezji gnieźnieńskiej, gdzie krótko pracował w charakterze wikariusza przy parafii p. w. Podwyższenia Krzyża Świętego. Zatem młody kapłan przeszedł w tak krótkim czasie wiele odcinków i to bardzo różnorodnych duszpasterskiej pracy kapłańskiej. Dało mu to szansę zetknięcia się i zaangażowania osobiście w wielorakie bogactwo posługi Kościoła spełnianej wobec pielgrzymującego ludu Bożego, w całej znaczącej specyfice typowej dla Kościoła gnieźnieńskiego.

Po tak solidnej i wielorakiej praktyce duszpasterskiej, choć może mało stabilnej, na wiosnę 1958 r. kard. Stefan Wyszyński skierował ks. Józefa Głempa do Rzymu na dalsze studia specjalistyczne w zakresie prawa kanonicznego i świeckiego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, które odbył ostatecznie w latach 1958-1962. Plany studiów zagranicznych jawiły się już wcześniej, ale wyjazd ten był faktycznie możliwy (także w przypadku kapłanów z innych diecezji) dopiero dzięki kolejnym zmianom okoliczności politycznych i społecznych, jakie przeżywała wówczas Polska i większość krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Zasadnicze etapy rzymskiej drogi naukowej ks. J. Głempa to najpierw uzyskanie licencjatu obojga praw dnia 20 czerwca 1960 r., a następnie doktoratu „in utroque iure” dnia 23 czerwca 1964 r. Przedstawił do doktoratu „in utroque” gruntownie przygotowane, pisane po łacinie studium *De evolutione conceptus fictionis iuris*, które zostało ocenione bardzo pozytywnie przez promotora i recenzenta oraz komisję egzaminacyjną. Uzyskanie doktoratu obojga praw na Lateranum dawało z jednej strony bardzo szerokie i kompetentne przygotowanie teoretyczne z zakresu prawa kanonicznego i rzymskiego, ale jednocześnie z drugiej zawsze z dużym odniesieniem aplikacji praktycznych, zwłaszcza przydatnych dla sądownictwa kościelnego.

W czasie pobytu w Rzymie ks. J. Głemp przez jeden rok uczęszczał na kursy specjalistyczne organizowane przy Papieskim

Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie odbył m.in. kurs stylistyki łacińskiej u słynnego prof. Springetti. W okresie rzymskim odbył także bardzo praktyczne Studium Administracji Kościelnej prowadzone przy ówczesnej Kongregacji Soboru. Jednak szczególnie wiele zyskał jako prawnik i kanonista przez gruntowne trzyletnie Studium Rotalne, które zakończył – po specjalnym egzaminie komisyjnym – uzyskaniem prestiżowego tytułu adwokata Roty Rzymskiej. Warto tu odnotować jeszcze ukończenie wielu kursów językowych; włoskiego, niemieckiego czy francuskiego, m.in. w Instytucie Katolickim, Alliance Francais w Paryżu, które pozwalały na doskonałe ich znajomości.

Podczas studiów i pobytu w Wiecznym Mieście ks. Józef Glemp zdobył także duże osobiste doświadczenie i znajomość współczesnych spraw świata i Kościoła, widzianych z perspektywy i opcji Stolicy Apostolskiej oraz Watykanu. Był naocznym świadkiem zapoczątkowania przemian w Kościele za pontyfikatu Jana XXIII oraz ich kontynuacji za Pawła VI, a zwłaszcza narodzin i przebiegu Soboru Watykańskiego II oraz licznych, jakże zróżnicowanych – czasem wręcz dramatycznych i budzących pytania, zwłaszcza w wymiernych skutkach zewnętrznych – idei posoborowej odnowy. Sam chętnie zaglądał do soborowego biura prasowego, gdzie pracował m.in. ks. Sz. Wesoły, aby być na bieżąco i u źródeł poinformowanym o dziele „aggiornamento”.

Osobisty dar intuicyjnego ujmowania wartości i zdolność dostrzegania tego, co istotnie ważne – czy to w życiu ludzkim, czy w sprawach i problemach życia kościelnego oraz społecznego, był ks. J. Glem powi szczególnie pomocny w rzymskich studiach prawniczych oraz zamięowaniach historycznych i badaniach archiwalnych. Dzięki temu darowi nie stał się tylko jurystą, który widzi paragrafy i kanony, a nie zauważa żywych ludzi oraz ich spraw i problemów, często bardzo trudnych i skomplikowanych, odwzorowujących różne konkretne dramaty i niezwykle doświadczenia osobowe. Te pewne predyspozycje humanistyczne można także dostrzec w jego wcześniejszych silnych zainteresowaniach historyczno-literackich. Te ostatnie ujawniły się przede wszystkim w wieku młodzieńczym w postaci pisanych wierszy oraz prozy, zwłaszcza w czasie wojny oraz uczęszczania do szkoły średniej.

Pobyt w Wiecznym Mieście ukazał, że ks. dr J. Glemp, przy wyraznych zainteresowaniach naukowych oraz regularnych studiach,

był także ciekawy świata i ludzi, czego dowodem mogą być w pewnym sensie dość liczne wakacyjne podróże naukowe oraz te o charakterze bardziej turystycznym i poznawczo-krajoznawczym. W okresie tym poznał i zwiedził prawie wszystkie kraje Europy Zachodniej oraz Stany Zjednoczone Ameryki, odbył także pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

W okresie studiów rzymskich nie sposób nie wspomnieć szerokiego zaangażowania duszpasterskiego ks. J. Glempa, tak na terenie Włoch jak i m.in. Francji czy w Republice Federalnej Niemiec (wakacyjne zastępstwa parafialne, kazania i homilie, głoszone rekolekcje np. w Auby czy Mannheim). Spieszył z posługą ewangelizacyjną tak Rodakom, jak i obcokrajowcom, traktując zawsze swe powołanie kapłańskie jako uniwersalne, adresowane do wszystkich ludzi, zwłaszcza tych, którzy przeżywają swe trudności w wierze i postawach etyczno-moralnych. To także czas i znaki nawiązywania pewnych głębszych więzi międzypersonalnych, tak ważnych w życiu kapłańskim. Wszystko to ostatecznie było także i ubogaceniem osobistym, tak w płaszczyźnie wiary, jak i wartości ogólnoludzkich, a także szeroko pojętej wiedzy i kultury, oczywiście ubogaceniem dwukierunkowym.

Ks. dr Józef Glemp po zakończeniu studiów rzymskich w r. 1964 wrócił do kraju i zgodnie ze wskazaniem kard. S. Wyszyńskiego zamieszkał w prymasowskim Gnieźnie, diecezji swej kanonicznej przynależności. Pełnił tam najpierw przez krótki czas funkcję sekretarza w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym, a następnie był równocześnie notariuszem w Kurii Metropolitalnej i w Trybunale Metropolitalnym Gnieźnieńskim. W późniejszym okresie powołany został także na obrońcę węzła małżeńskiego w wyżej wspomnianym Trybunale.

Przebywając w Gnieźnie, ks. dr J. Glemp został powołany na stanowisko konsultora w Trybunale Prymasowskim dla spraw „dispensationis super matrimonio rato et non consummato” w Warszawie przy Sekretariacie Prymasa Polski. To był m.in. znak dostrzeżenia przez kard. S. Wyszyńskiego jego kompetencji w zakresie prawa małżeńskiego. Była to niezwykle instytucja powołana przez Stolicę Apostolską ułatwiająca, w tamtych trudnych warunkach w Polsce, prowadzenie spraw dyspens od małżeństw zawartych, ale niedopełnionych. Potocznie zwykło się ją nazywać „Polska Rota”.

Jednocześnie nowy doktor rzymski prowadził wykłady dla duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej w ramach powołanego przez kard. S. Wyszyńskiego Studium Soborowego oraz od 7 października 1966 r. był egzaminatorem prosynodalnym z zakresu tegoż Studium w egzaminach wikariuszowskich i proboszczowskich w roku akademickim 1966/67.

Ostatecznie ks. dr Józef G le m p, po studiach w Wiecznym Mieście, w swej rodzinnej archidiecezji pracował – na bardzo wielu różnych funkcjach – tylko w latach 1964-1967. Nie można także i w tym okresie nie wskazać na jego częste zaangażowanie duszpasterskie. Wzmagały to m.in. także przeżywane uroczystości milenijne i wielość związanych z nimi inicjatyw. Chętnie głosił rekolekcje (np. Dąbrówka Kościelna), spowiadał i sprawował Eucharystię podczas różnych, także odpustowych uroczystości parafialnych w wielu ośrodkach duszpasterskich archidiecezji, zwłaszcza u proboszczów bliższych i znajomych.

3. PRACA W SEKRETARIACIE PRYMASA POLSKI

Po trzyletniej pracy w różnych instytucjach centralnych struktur archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. dr Józef G le m p został powołany przez swojego arcybiskupa, kard. S. Wyszyńskiego – dekretem z dnia 24 listopada 1967 r. – do pracy w Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie. Praca ta została mu oficjalnie powierzona z dniem 1 grudnia tegoż roku. Oto rozpoczynał się nowy etap spełniania posługi kapłańskiej w szczególnej, centralnej instytucji, będącej wprost w dyspozycji tylko samego Prymasa Polski, a jednocześnie przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. To był nowy znak, który z czasem miał przybierać nowe wymiary i stać się z pewnością jedną z dróg, środków i metod przygotowawczych młodego kapłana do innych zadań.

Od tej pory ks. dr J. G le m p stał się jednym z najbliższych współpracowników i domowników Prymasa Wyszyńskiego, zamieszkawszy w kompleksie Domu Arcybiskupów Warszawskich – Rezydencji Prymasa Polski przy ulicy Miodowej w Warszawie. Przez lata pobytu w Stolicy był przede wszystkim kapelanem i sekretarzem Kardynała na teren archidiecezji gnieźnieńskiej. W takim charakterze towarzyszył mu podczas wielu uroczystości kościelnych oraz świeckich na terenie wspomnianej archidiecezji,

choć także i w wielu wydarzeniach na terenie całego kraju (np. Olsztyn, Jasna Góra, Gietrzwałd, Kraków, Szczecin). Brał udział w wielu wizytacjach kanonicznych parafii archidiecezji gnieźnieńskiej oraz warszawskiej, co dało mu kolejną szansę spotkania z wieloma ludźmi, ich poznanie oraz wniknięcia w nurtujące ich problemy i to zarówno religijne, jak i społeczne czy czysto ludzkie, a zatem w najmniejszych jednostkach duszpasterskich Kościoła.

Jako kapelan i sekretarz gnieźnieński ks. J. Glemp towarzyszył także kard. S. Wyszyńskiemu w licznych podróżach do Rzymu. Uczestniczył w szczególnie ważnych audiencjach Prymasa Polski u Ojca św. Jana XXIII i Pawła VI. Jako bliski współpracownik Kardynała mógł także z bliska obserwować prace kolejnych Synodów Biskupów w Rzymie, nowej posoborowej instytucji odpowiedzialności ewangelizacyjnej za Kościół powszechny oraz Kościoły lokalne. Uczestniczył także w wielu ważnych rozmowach z wysokimi przedstawicielami Stolicy Apostolskiej oraz życia kościelnego czy świeckiego, zwłaszcza w kraju władz partyjnych, politycznych i społecznych PRL. Wszystkie te kontakty dawały bardzo szerokie możliwości poznania różnych nowych ludzi oraz zdobycia kolejnego dużego doświadczenia, jak i znajomości współczesnego świata i Kościoła, zwłaszcza w jego najważniejszej odpowiedzialności ewangelizacyjnej.

Ks. dr Józef Glemp faktycznie, zgodnie z wolą kard. S. Wyszyńskiego, zatrudniony był w Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie od dnia 15 grudnia 1967 r. i to przede wszystkim w charakterze referenta do spraw prawnych, zwłaszcza spraw małżeńskich. Wykonywał także wiele specjalnych i odpowiedzialnych zadań zleczanych zwłaszcza przez kard. S. Wyszyńskiego czy kierownictwo Sekretariatu, ks. prał. dr. H.J. Goździewicz. Przez pewien czas był także referentem prasowym Sekretariatu, gdyż takie było bieżące zapotrzebowanie urzędu. W tym czasie nadal pracował w Trybunale Prymasowskim dla spraw małżeństw zawartych, ale niedopełnionych, już awansując jako konsultor oraz wykonywał inne specjalne prace związane z tym Trybunałem. Zatem przygotowywał m.in. dla kard. S. Wyszyńskiego najbardziej odpowiedzialne dokumenty przed ich skierowaniem do Stolicy Apostolskiej.

Ks. dr J. Glemp zaangażowany był także we wspieranie Prymasa Polski w wykonywaniu jego specjalnych uprawnień udzielonych

mu przez Stolicę Apostolską, m.in. ze względu na specyficzne warunki posługi wykonywanej przez Kościół, tak w Polsce na terenach Zachodnich i Północnych, jak i na Wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej.

Od dnia 15 stycznia 1975 r. ks. dr J. G l e m p został powołany na stanowisko sekretarza Komisji Episkopatu do spraw instytucji polskich w Rzymie, która zajmowała się szczególnie Papieskim Instytutem Polskim oraz Papieskim Kolegium Polskim, a także z czasem Papieskim Instytutem Studiów Kościelnych. Dwie pierwsze stanowiły miejsca zamieszkania dla duchownych z Polski studiujących na uczelniach rzymskich. W nich także zatrzymywali się często biskupi polscy podczas wizyt w Stolicy Apostolskiej. W tym samym roku wchodzi w charakterze członka do Komisji Episkopatu do spraw rewizji prawa kanonicznego. Mając odpowiednie przygotowanie fachowe oraz szerokie rozeznanie i doświadczenie praktyczne, był ich czynnym członkiem oraz aktywnie przyczyniał się do zdynamizowania ich działalności w ramach Konferencji Episkopatu Polski.

Równolegle do prac w Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie ks. J. G l e m p pełnił – z nominacji kard. S. W y s z y ń s k i e g o – obowiązki kuratora Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Laskach Warszawskich (także ul. Piwna w Warszawie) i Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Imienia Jezus. Należy już tutaj dodać, iż funkcje te spełniał później jako biskup warmiński, a także, w miarę potrzeb i później, nawet jeszcze jako Prymas Polski. Szczególnie z tym pierwszym zgromadzeniem związek oficjalny przerodził się z czasem w bardziej wewnętrzny i głębszy. W obu przypadkach było to wchodzenie w wielką tradycję ducha Lasek (m.in. ks. W. K o r n i ł o w i c z a i m. E. C z a c k i e j) oraz duchowości o. Honorata K o ź m i ń s k i e g o, dziś już błogosławionego. Ks. kard. S. W y s z y ń s k i powierzył także z czasem swemu kapelanowi i sekretarzowi obowiązki sędziego w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego ks. Władysława K o r n i ł o w i c z a, świątobliwego kapłana archidiecezji warszawskiej, który był przez wiele lat jego ojcem duchownym, począwszy od czasów studiów w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Ks. dr J. G l e m p w czasie kilkunastoletniej pracy w Sekretariacie sporo czasu poświęcał praktycznym przejawom swej misji kapłańskiej, zwłaszcza przy kościele św. Marcina na ul. Piwnej na Starym Mieście i w ośrodku duszpasterstwa akademickiego przy ko-

ściele św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. W tym pierwszym przez kilkanaście lat regularnie, w godzinach rannych odprawiał Mszę św. we wzruszającej i kameralnej kaplicy św. Franciszka z Asyżu oraz zaangażowany był w duszpasterstwo niewidomych i niedowidzących, tak na duszy, jak i na ciele. Głosił dla nich konferencje, rekolekcje i rozważania. Taka przecież była myśl Lasek i całego ich przesłania, które chyba nic nie utraciło ze swej aktualności. To przecież jest jedno z niepowtarzalnych i wyjątkowych miejsc duszpasterstwa Stolicy.

Od roku 1970 ks. dr J. Głe m p był duszpasterzem warszawskich prawników, z którymi wręcz związał się, zaprzyjaźnił i spotykał się regularnie oraz dla których wygłaszał konferencje i kilkakrotnie doroczne rekolekcje, zwłaszcza w greko-katolickim kościele ojców bazylianów przy ul. Miodowej. W tych przejawach duszpasterskiego posługiwania pogłębiała się praktyka zapoczątkowana w pierwszych latach kapłaństwa w poszczególnych placówkach wikariatu czy kapelaństwa lub nauczania religii jako prefekt.

Mimo licznych i zróżnicowanych zajęć w Sekretariacie Prymasa Polski oraz innych prac zleconych i podejmowanych z własnej inicjatywy, w ramach zainteresowań naukowych ks. dr J. Głe m p, posiadając jednocześnie tak dobre przygotowanie fachowe w zakresie prawa kanonicznego i cywilnego, zgłosił się na Wydział Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w charakterze asystenta wolontariusza. W semestrze drugim roku akademickiego 1968/69 rozpoczął zlecone zajęcia z prawa rzymskiego przy katedrze kierowanej przez doc. dr. hab. H. Kupiszewskiego (późniejszego ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej) w wymiarze 2 godzin tygodniowo dla jednej grupy studentów. Dokładniej zajęcia te rozpoczął dnia 14 lutego 1968 r. Natomiast od pierwszego semestru roku akademickiego 1973/74 prowadził ćwiczenia z kanonicznego prawa małżeńskiego także w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Wyżej wspomniane zajęcia dydaktyczne w ATK ks. dr Józef Głe m p prowadził w miarę systematycznie do momentu nominacji na biskupa ordynariusza diecezji warmińskiej (6.03.1979).

Na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK w Warszawie ks. J. Głe m p przeprowadził nostryfikację doktoratu uzyskanego na Wydziale utruisque iuris Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego. Przewód odbył się, po pozytywnych opiniach recenzentów podczas Rady Wydziału w dniu 12 marca 1975 r. Tym samym uzyskany

w Rzymie stopień naukowy nabrał także uznania prawnego w Polsce. Funkcje i przedsięwzięcia dydaktyczne w tej uczelni warszawskiej są jeszcze jednym interesującym i ważnym elementem bogatego życia i działalności ks. J. G l e m p a w okresie warszawskim.

W ramach pracy dydaktycznej na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK, ks. J. G l e m p spotykał się ze środowiskiem studentkim i pracownikami administracyjnymi oraz z kadrą naukową i dydaktyczną tej uczelni. W tę ostatnią grupę wszedł jako wybitny specjalista w swojej dziedzinie i zarazem serdeczny kolega oraz przyjaciel wielu, zwłaszcza z grona prawników (np. ks. M. Ż u r o w s k i, ks. E. S z t a f r o w s k i, H. K u p i s z e w s k i, ks. W. P a w l u k). Warto dodać, iż więzi te trwały przez wiele lat, podtrzymywane m.in. specjalnymi spotkaniami w okresie prymasowskim.

Warto jeszcze zauważyć, iż oficjalny kontakt kościelny z Akademią jako uczelnią wyłącznie państwową odbywał się, za aprobatą Stolicy Apostolskiej, także poprzez kard. S. W y s z y ń s k i e g o, jako jej Wielkiego kanclerza. W czasie licznych przewodów doktorskich i kolokwiów habilitacyjnych funkcję reprezentanta Prymasa Polski wielokrotnie spełniał ks. dr J. G l e m p. Ten prawny zabieg wymagany był przez Stolicę Apostolską dla kanonicznego uznania wszystkich stopni naukowych, także magisteriów uzyskanych w Akademii i to na wszystkich jej wydziałach. Wielki kanclerz także udzielał specjalnej misji kanonicznej do nauczania przedmiotów kościelnych. Więcej, sekretarz G l e m p był także często oddelegowany do bardziej wewnętrznych i perspektywicznych spraw tej uczelni, tak specyficznej w polskiej powojennej rzeczywistości państwowej i kościelnej, a w jakimś sensie i w stosunku do nauczania nauk kościelnych w innych krajach bloku komunistycznego.

O poczuciu dużej odpowiedzialności za spełniane prace dydaktyczne oraz chyba także szerokie, czysto ludzkie relacje wobec studentów świadczyć może m.in. przygotowanie dla nich przez ks. dr. J. G l e m p a pomocy naukowej w postaci wydanego w Wydawnictwie Akademii Teologii Katolickiej, *Lexiculum prawa rzymskiego* (Warszawa 1974). Dzieło to stało się, obok pracy redakcyjnej, także specyficznym i oryginalnym przykładem pracy translatorskiej.

Ks. dr J. G l e m p powierzone obowiązki dydaktyczne w Akademii spełniał z dużym zainteresowaniem oraz jednocześnie zaangażowaniem fachowca i człowieka, a przede wszystkim kapłana. Do zajęć podchodził z wolą przekazania powierzonej sobie młodzieży

nie tylko określonego pensum wiadomości prawnych czy historycznych, lecz także i elementów prawa aplikowanych do konkretnego życia człowieka oraz różnorodnych społeczności, w tym zwłaszcza wspólnoty kościelnej, i to w bogactwie jej form oraz kręgów. Dzielił się chętnie osobistymi doświadczeniami oraz szeroką praktyką sądowniczą spełnianą przez tak wiele lat i to na bardzo różnych odcinkach, jak i praktyką pracy administracyjnej oraz prawnej. Nie można pominąć także pozytywnej funkcji szerokiej wiedzy ogólnokościelnej, przybliżającej niekiedy suche przepisy czy wymagania prawa, która wspierana była praktycznymi realiami pracy w Sekretariacie Prymasa Polski czy wizytami w Stolicy Apostolskiej oraz innych Kościołach lokalnych. Informacje te, obok pogłębionej wiedzy i jej aktualizacji, przede wszystkim formowały młodzież akademicką na bardziej czynnych i odpowiedzialnych chrześcijan, a także teologów oraz świeckich prawników.

W dowód uznania za gorliwą i pełną poświęcenia pracę dla Kościoła w Polsce oraz Powszechnego, jak też wzorową postawę kapłańską, dnia 29 listopada 1972 r. został, na prośbę kard. S. Wyszyńskiego, odznaczony przez Ojca św. Pawła VI godnością kapelana honorowego Jego Świątobliwości. W cztery lata później, tj. 19 marca 1976 r. już sam kard. S. Wyszyński mianował swego kapelana i sekretarza gnieźnieńskiego wysoką godnością kanonika gremialnego Kapituł Prymasowskiej przy bazylice prymasowskiej w Gnieźnie. Były to oczywiste, pewne zewnętrzne przejawy szacunku i wdzięczności, rozeznawane tak przez innych. Obok nich jednak, a może przede wszystkim – jak się wydaje – siedł ze strony Prymasa Polski także inny, chyba ostatecznie o wiele ważniejszy i wewnętrzny, tj. wyrażany często modlitwą, podziękowaniem serca czy wręcz czasem nie wyrażanymi zewnętrznie uczuciami nurt wdzięczności za wszelkie dobro spełniane przez ks. dr. J. Głempę dla Kościoła.

Widać zatem wyraźnie, że jako kapłan ks. J. Głempę przez długi czas był w bardzo bliskim związku z Prymasem S. Wyszyńskim. To on formalnie przyjął go do seminarium, a później dostrzegając pewne predyspozycje naukowe i ostatecznie skierował na studia specjalistyczne do Rzymu, aby z kolei w końcu powołać do pracy w Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie. Jego zatem słuchał jako swego ojca duchowego – tak zresztą zwykł się do niego zwracać. Wreszcie wspomniany czas pracy w Sekretariacie oraz współ-

nego zamieszkania przy ul. Miodowej, to chyba okres najbardziej bliskiego związku z Prymasem Polski, i to codziennego, tak w modlitwie jak i posiłkach, rozmowach czy spotkaniach, a przede wszystkim w samym fakcie bliskości.

Stąd zapewne kard. J. G l e m p może dziś, już z perspektywy wielu lat o sobie powiedzieć, że całkowicie należy do pokolenia bezpośrednich duchowych uczniów, a także i w swej specyficie sukcesorów zmarłego Prymasa Tysiąclecia, którego wydaje się uważał zawsze za swego duchowego ojca i mistrza, nie tylko w posłudze duszpasterskiej, ale i ogólnej świadomości Kościoła w Polsce. W nim zaś, już jako następcy, pozostało w jakimś sensie ideowe dziedzictwo zmarłego Kardynała, to wyjątkowo znane i poznane na Miodowej, jego pasterska i prymasowska troska o Kościół i naród, co tak dobitnie wykazała już cała historia Prymasów Polski, czego chyba najbardziej czytelnym i wymownym znakiem było więzienie Prymasów za sprawy Kościoła i narodu, np. abp. M. D u n i n a czy kard. M. L e d ó c h o w s k i e g o.

4. BISKUP WARMIŃSKI

Na stolicy historycznego i dostojnego biskupstwa warmińskiego, założonego już w początkach XIII w., a później szczególnie doświadczonego przez czasy postreformacyjne, istniał wakat od 12 września 1978 r., tj. po śmierci dotychczasowego biskupa ordynariusza Józefa D r z a z g i (który otrzymał m.in. przywilej noszenia paliusza nadany mu przez papieża P a w ł a VI). W tym okresie diecezją zarządzał, w charakterze wikariusza kapitulnego, bp dr Jan. Wł. Obłak, dotychczasowy biskup pomocniczy warmiński. Faktycznie dopiero po dość długim wakansie Ojciec św. Jan Paweł II ogłosił w Watykanie, dnia 6 marca 1979 r., iż na stolicę tę jako 48 jej ordynariusz ustanowiony został ks. prałat dr Józef G l e m p z Sekretariatu Prymasa Polski. Bulla nominacyjna nosi datę 4 marca 1979 r. i jest podpisana przez kard. A. C a s a r o l i, prefekta Rady do Spraw Publicznych Kościoła. We wspomnianej bulli Jan Paweł II kieruje słowa pełne nadziei, m.in. zwracając się do biskupa-nominata: *Twoje zalety ducha i umysłu rokują najlepszą nadzieję, że możesz tam pracować z pożytkiem dla dusz.*

W ten sposób ks. prał. J. G l e m p stał się – z woli Ojca św. – następcą tak znakomitych hierarchów Kościoła warmińskiego, jak

Herman z Pragi, autor średniowiecznych dzieł pobożnych i ascetycznych, Enneas Piccolomini, sławny humanista włoski, późniejszy papież Pius II, Łukasz Waczenrode, wuj i mecenas Mikołaja Kopernika, zasłużony dla zjednoczenia Prus z Polską, Jan Dantyszek, Sługa Boży kard. Stanisław Hozjusz, wielki autorytet soboru trydenckiego, Marcin Kromer, kard. Andrzej Batory, kard. Jan O. Waza, kard. Michał Radziejowski, fundator sanktuarium w Świętej Lipce, Andrzej Ch. Załuski, Ignacy Krasicki, wybitny pisarz doby oświecenia. Warto zauważyć, że wielu z biskupów warmińskich z czasem przechodziło na stolicę o większym znaczeniu kościelnym, a kilku nawet na stolicę prymasowską do Gniezna, gdzie także dali się poznać jako szczególnie zasłużeni dla całego Kościoła w Polsce i narodu.

Jeszcze przed przyjęciem święceń biskupich biskup-nominat Józef Glemp dnia 19 marca 1979 r. uczestniczył w uroczystej sesji kapituły katedralnej we Fromborku. Zgodnie z normami obowiązującego wówczas prawa kanonicznego nominat J. Glemp okazał wspomnianej kapitule dokument Stolicy Apostolskiej, mianujący go biskupem ordynariuszem diecezji warmińskiej. Następnie złożył Wyznanie wiary i przysięgę wierności Stolicy Apostolskiej, przejmując tym samym rządy w diecezji warmińskiej i stając się jej ordynariuszem. Na zakończenie, zgodnie z wymogami prawa, wraz ze wszystkimi prawnymi uczestnikami uroczystości podpisał stosowny protokół mówiący o przebiegu kanonicznego aktu przejścia diecezji.

W okresie poprzedzającym święcenia biskupie J. Glemp nawiązał już liczne oficjalne kontakty z duchowieństwem, seminariami duchownymi, klasztorami i społecznościami zakonnymi diecezji warmińskiej oraz odbył, wymagane prawem, rekolekcje w klasztorze paulinów na Jasnej Górze. Modlił się już wspólnie podczas różnych uroczystości liturgicznych, przewodnicząc im jako ordynariusz diecezji. Były to także początki trudnych kontaktów z przedstawicielami lokalnych władz politycznych czy społecznych.

Jednocześnie kontynuował także wcześniej zaplanowane i prowadzone prace związane z procesem beatyfikacyjnym Sługi Bożego ks. Wł. Kornilowicza, przebywając w Warszawie i w Laskach, celem przeprowadzenia przesłuchań dalszych świadków oraz dopełnienia innych wymogów proceduralnych.

Sakrę biskupią otrzymał ks. prał. dr Józef Glemp w przeddzień dorocznych tradycyjnych odpustowych uroczystości św. Wojciecha,

głównego Patrona Polski, w sobotę oktawy wielkanocnej w dniu 21 kwietnia 1979 r., właśnie u grobu Pierwszego Męczennika w prastarej bazylice prymasowskiej p. w. Wniebowzięcia NMP w Gnieźnie, „Matce Kościołów w Polsce”, jak ją często zwykł nazywać Prymas S. Wyszyński. To także tutaj przez biskupią posługę F. Jedwabski e g o, niemal przed 23 laty, otrzymał święcenia kapłańskie.

Głównym konsekratorem nowego biskupa warmińskiego był sam kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski. Miało się później okazać, iż była to ostatnia konsekracja dokonana przez Prymasa Tysiąclecia, i to właśnie swego następcy w funkcji prymasowskiej. Współkonsekratorami byli ks. abp Franciszek Macharski, metropolita krakowski, następca Ojca św. Jana Pawła II na Stolicy św. Stanisława i bp Jan Wł. Obłąk, sufragan warmiński, dotychczasowy wikariusz kapitulny. W uroczystości wzięło udział 13 innych biskupów, członkowie kapituł z Gniezna, Kruszwicy, Olsztyna, Fromborka i Dobrego Miasta, przedstawiciele uczelni teologicznych: KUL, ATK i seminaria duchowne, zaprzyjaźnieni kapłani czterech diecezji, z którymi biskup J. Głemp był związany: Gniezno, Poznań, Warszawa i diecezja warmińska, siostry zakonne i licznie zebrani wierni.

Ks. bp J. Głemp za dewizę swej nowej posługi oraz pracy pasterskiej obrał zawołanie: „Caritati in iustitia”, co tłumaczyć można m.in.: „Przez sprawiedliwość ku miłości” czy „Czynić sprawiedliwość w miłości”. Wydaje się, że zawołanie to raczej nie ma wydźwięku jurydycznego, lecz wręcz przeciwnie, stara się lapidarnie wyrazić całą szeroką rzeczywistość chrześcijaństwa w jego bogactwie form i przejawów, a jedną z nich jest pasterska posługa biskupa ludowi Bożemu w danym Kościele lokalnym. Biskup Głemp wchodził zatem w nowe zadania w myśl swego zawołania, respektując sprawiedliwość, ale jednak w podporządkowaniu i przyporządkowaniu jej miłości, która jest przecież podstawową zasadą i ostatecznym kryterium życia chrześcijańskiego. Zatem tak miłość, jak i sprawiedliwość mają płaszczyzny wzajemnych spotkań, przenikania się, i to dopiero pozwala na większy realizm obu w ich posłudze zbawczej, ku której są ostatecznie przeznaczone i ukierunkowane.

Uroczysty ingres nowego ordynariusza warmińskiego do konkatedry p. w. św. Jakuba Starszego w Olsztynie, zewnętrzny znak objęcia diecezji, odbył się dnia 29 kwietnia 1979 r. i został poprzedzony uroczystą procesją ulicami miasta od kościoła p. w. Najświętsze-

go Serca Pana Jezusa. Natomiast ingres do historycznej bazyliki katedralnej p. w. Wniebowzięcia NMP we Fromborku odbył się już dnia 6 maja tegoż roku. Pełne wymowy były złożone nowemu biskupowi przez biskupów pomocniczych, przedstawicieli duchowieństwa, rodzin zakonnych i świeckich wyrazy posłuszeństwa i oddania, jako pasterzowi Kościoła diecezjalnego. Wszystko to stanowiło znaki czci wobec apostolskiej sukcesji reprezentującej samego Chrystusa w osobie każdorazowego wysłannika Ojca św., tj. kolejnego biskupa diecezjalnego. Ten zewnętrzny wyraz miłości i oddania oraz posłuszeństwa wiary u progu posługi biskupa J. Głempy był także gestem nadziei wzajemnej owocnej współpracy całego prezbiterium oraz wszystkich wiernych dla większej chwały Bożej i własnego zbawienia we wspólnocie Kościoła warmińskiego.

Wszedłszy do grona Episkopatu Polski bp J. Głemp w roku 1979 został przewodniczącym Komisji Episkopatu „Iustitia et Pax”, niezwykle ważnej w tym okresie, zwłaszcza wobec przemian, jakie przeżywało wówczas polskie społeczeństwo. Był ponadto członkiem kilku innych komisji: do spraw duszpasterstwa ludzi pracy, do spraw rewizji prawa kanonicznego i do spraw instytucji polskich w Rzymie. Warto przypomnieć, iż w dwóch ostatnich pracował już jako pracownik Sekretariatu Prymasa Polski i dał się wcześniej poznać jako ich aktywny członek. Pełnił też znaczącą funkcję współprzewodniczącego specjalnego zespołu legislacyjnego powołanego przez Komisję Wspólną Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Bp J. Głemp był również współprzewodniczącym grupy roboczej do stałych kontaktów przedstawicieli Episkopatu Francji i Polski. Z tej racji m.in. gościł na Warmii w dniach 5-9 kwietniu 1981 r. grupę biskupów francuskich.

Od momentu objęcia diecezji ks. bp J. Głemp z ogromnym zaangażowaniem, wręcz z marszu, natychmiast podjął pasterskie obowiązki na bardzo rozległej Ziemi Warmińskiej, Mazurach i Powiślu. Pasterska troska nad Kościołem warmińskim, tak w przejawach administracyjnych czy prawnych, jak i duszpasterskich i duchowych, po tak dobrych przygotowaniach na wielu odcinkach życia Kościoła, jak się wydaje, nie była dla nowego biskupa czymś zupełnie nowym i nieznanym w sensie teoretycznym.

Nowy biskup warmiński ze szczególną serdecznością oraz troskliwością zwrócił się zwłaszcza do ludności od wieków zamieszkałej na tych ziemiach, prześladowanej i poniżanej za czasów pru-

skich i niemieckich, a niejednokrotnie krzywdzonej w okresie powojennym. Uproszczenie całego niezwykle złożonego problemu tych ziem, zwłaszcza podbudowanie ideologią komunistyczną powodowało niejednokrotnie straszne tragedie pojedynczych ludzi, całych rodzin czy miejscowości tu osiedlonych od pokoleń i setek lat. Po prostu trzeba przyznać, iż niesione świadectwo polskości czy przywiązania do tych ziem, a także do chrześcijaństwa kosztowało wielu nawet ofiarę z życia. Oczywiście, nie pomniejsza to w niczym znaczenia i twórczego wkładu ludności napływowej, która zwłaszcza po II wojnie światowej tutaj się osiedliła, opuszczając bardzo licznie, także w dramatycznych dziejach tereny wschodnie dawnej Rzeczypospolitej.

Ks. biskup Józef Głemp, jako rządca diecezji na Świętej Warmii, ogromnie zatroskany był o rozwój sieci parafialnej i znaki bliskości kapłana ze wspólnotami wiernych. Dlatego też w miarę możliwości erygował nowe wspólnoty, ośrodki duszpasterskie i katechetyczne. Napotykał w tym wiele problemów, czasem niezrozumienie czy wręcz nawet złośliwe postawy. To czas m.in. problemu licznych świątyń, które pozostały zupełnie opuszczone, nawet po bardzo licznych tutaj do końca II wojny światowej ośrodkach zwłaszcza ewangelicko-augsburskich. Kościół katolicki kupował te świątynie, dzięki ofiarności poszczególnych wspólnot parafialnych, ratując je często od ruiny czy totalnej dewastacji, przeznaczając na nowe miejsca kultu. Czasem były to obiekty w zarządzie lokalnych władz administracyjnych, które chętnie przekazywały je Kościołowi katolickiemu, aby w ten sposób uchronić od zniszczenia. Bardzo często są to obiekty o dużej wartości historycznej i architektonicznej, zawierające liczne dzieła sztuki.

Bp J. Głemp sam bardzo często i chętnie odwiedzał parafie oraz duszpasterzy pracujących na Warmii, Mazurach i Powiślu, interesując się ich warunkami życia oraz pracy w terenie, często bardzo trudnym tak bytowo jak i lokalowo. Nowy ordynariusz, podobnie jak kard. S. Wyszyński, szczególnie troszczył się o rozwój życia konsekrowanego w diecezji warmińskiej, nawiedzał także coraz liczniejsze na tych ziemiach domy zakonne, męskie (np. werbiści, kanonicy regularni, kapucyni, salezjanie) i żeńskie (np. katarzynki, salezjanki, siostry Rodziny Maryi) rozsiane w sposób bardzo nierównomierny, a które tak ofiarnie włączały się w pracę duszpasterską i katechetyczną. Warto tu wspomnieć, iż bezpośrednio po

II wojnie światowej właśnie przedstawiciele rodzin zakonnych zaangażowali się szczególnie twórczo w posługę ewangelizacyjną i duszpasterską na tych ziemiach.

Nowy pasterz udzielał chętnie różnorodnej pomocy niezbyt licznym zakonom i zgromadzeniom żeńskim, a zwłaszcza związanym z tymi ziemiami siostrom katarzynkom. One także (szczególnie po II wojnie światowej) doświadczyły dramatów bycia tutaj od wieków, a także miłości do Warmii, Mazur i Powiśla oraz tutejszej ludności i jej chrześcijaństwa. Wyrażał szczególne dziękczynienie Bogu za dar sprowadzenia do diecezji pierwszej wspólnoty kontemplacyjnego klasztoru sióstr karmelitanek bosych. Swoje pasterskie przedsięwzięcia szczególnie polecał ich modlitwom, samotności, a nawet różnym doświadczeniom fizycznym oraz niekiedy cierpieniom. Oczywiście, tak samo cenił oddaną i pełną zaangażowania pracę katechetyczną, charytatywną czy liturgiczną wszystkich innych zgromadzeń żeńskich oraz męskich, które były niezwykle świadectwem posługi Kościoła na tych ziemiach, połączonej z darem drogi rad ewangelicznych.

Nowy biskup warmiński był bardzo żywym propagatorem kultu bł. Doroty z Mątownów (bardzo popularny jest jej kult w Monachium i tamtejszy arcybiskup przewodniczy dorocznym uroczystościom, wygłaszając także homilie) i świątobliwej Reginy Protmann, od wieków cieszących się czcią wiernych, a dziś już beatyfikowanej w Warszawie przez papieża Jana Pawła II wraz z bł. E. Bojanowskim i ponad 100 Męczennikami II wojny światowej. To dwie wielkie i jakże wymowne postacie niewiast z przeszłości Warmii, Mazur i Powiśla. Dobrze się stało, iż zostały one lepiej przypomniane i zaczynały żyć wyraźniej swoim życiem i świętością, wyrosły na tych właśnie ziemiach i wśród tu żyjących ludzi oraz świadczących o nich znakami niesionej wiary.

Szczególnym przejawem troski pasterskiej biskupa ordynariusza były liczne wizytacje kanoniczne parafii, przewidywane przepisami prawa kościelnego tak ogólnego, jak i diecezjalnego. Przybierały one charakter nie tyle formalnych spotkań, co bardziej okazji do zbliżenia i wzajemnego poznania się oraz wspólnie składanego świadectwa wiary. Często uczestniczył w uroczystościach parafialnych czy regionalnych, także o charakterze świeckim. Wszystko to dawało niezwykle szansę bardziej bezpośredniego zetknięcia się z parafianami i ich problemami, nie tylko religijnymi, ale także czy-

sto bytowymi. Obok tych ściśle pasterskich odcinków pracy odnoszącej się do całego tak ogromnego terenu (diecezja warmińska była wówczas największą pod względem terytorialnym w Polsce), bp G l e m p działał również szeroko w płaszczyźnie prawno-administracyjnej tego Kościoła lokalnego, a od początku – jako doświadczony prawnik – dostrzegał wyraźnie takie potrzeby.

Z dniem 15 września 1979 r. powołał Radę Kapłańską diecezji warmińskiej, jako podstawowy, posoborowy organ doradczy i pomocniczy w pracy pasterskiej biskupa diecezjalnego. Stanowi ona swoisty senat biskupa ordynariusza, który reprezentuje głównych przedstawicieli duchowieństwa, a któremu on sam przewodniczy. W tym samym roku, dnia 8 października, reaktywował Diecezjalną Komisję Sztuki. Stanowiła ona organ opiniodawczy i konsultacyjny we wszelkich sprawach dotyczących rekonstrukcji, konserwacji, modernizacji czy adaptacji pomieszczeń sakralnych oraz innych budynków kościelnych. Trzeba przyznać, iż w diecezji warmińskiej, która posiada wiele znakomitych zabytków sztuki sakralnej, w tym okresie prowadzono wiele tego typu prac i wymagały one specjalistycznych ekspertyz oraz kompetentnego nadzoru. Ogromną troską bp. J. G l e m p a było często choćby uratowanie od zniszczenia i tylko doraźne zabezpieczenie wielu świątyń dla późniejszych prac renowacyjnych oraz adaptacyjnych.

Zgodnie z wymaganiami Vaticanum II dekretem z dnia 20 września 1979 r. nowy ordynariusz ustanowił także Radę Duszpasterską, drugą co do rangi strukturę doradczą kościoła diecezjalnego. To doradcze ciało miało wspierać całokształt posługi duszpasterskiej diecezji i zawierało w swym gronie przedstawicieli instytucji centralnych oraz reprezentantów z terenu, w tym także świeckich (np. katecheci, organiści, pomoc kościelna). Natomiast dnia 21 grudnia tegoż roku powołał również Diecezjalną Komisję Liturgiczną, w której nawet sam objął przewodnictwo, aby w ten sposób podkreślić jej rangę. Była ona znakiem szczególnego zatroskania o sprawowanie kultu Bożego, w tym zwłaszcza sakramentów św. oraz ogólną formację liturgiczną duchownych oraz świeckich. Było to niezwykle ważne w Polsce, która nadal systematycznie, choć powoli, wprowadzała liturgiczne wskazania soborowe oraz późniejszej trudnej reformy posoborowej.

Celem zapewnienia ciągłości pracy Warmińskiego Wydawnictwa Diecezjalnego, a nadto rozwoju jego działalności wydawniczej

i zwiększenia oddziaływania apostolskiego, bp J. Glemp powołał z dniem 30 listopada 1979 r. nowa Radę Wydawniczą. Wydawnictwo to wydawało przecież liczne cenne książki, wśród których były katechizmy oraz praktycznie wznawiany co roku śpiewnik diecezjalny, który na trwałe wpisał się już w krajobraz pobożności tej diecezji, a nawet i na terenach przygranicznych. Publikowało także periodyk naukowy Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum”, „Studia Warmińskie”, organ urzędowy diecezji „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, dwutygodnik „Posłaniec Warmiński” i wydawany każdego roku „Posłaniec Warmiński czyli Kalendarz Maryjny”, rocznik popularny także poza diecezją. Nowa Rada miała zdynamizować tę świetlaną przeszłość i jednocześnie wskazać działania ku przyszłości.

Jako ordynariusz, biskup J. Glemp, biorąc pod uwagę potrzeby ludu Bożego oraz kapłanów diecezji warmińskiej, jak i postulat zespolonego wysiłku przy budowaniu Kościoła lokalnego, zwłaszcza według wskazań Soboru Watykańskiego II, dekretem z dnia 19 marca 1980 r. ogłosił rozpoczęcie niezwykle ważnego wydarzenia, tj. prac przygotowawczych do Duszpasterskiego Synodu Diecezji Warmińskiej. Warto odnotować, iż był to pierwszy od r. 1922 nowy, rozpoczynający się synod tej diecezji. Sam interesował się niezwykle czynnie pracami synodalnymi i chętnie w nich uczestniczył, co więcej, był ich dynamicznym stymulatorem i ogólnym przewodnikiem. Była to bowiem, jak widział, szansa dla ożywienia zaangażowania świeckich i większej kolegalności oraz odpowiedzialności w pracy duszpasterskiej całego prezbiterium i w końcu całego Kościoła diecezjalnego, który jest pielgrzymującym ludem Bożym Nowego Przymierza.

Te, choć bardzo skrótowe i wręcz schematyczne wyczerpanie, i to tylko niektórych aktów administracyjno-prawnych podejmowanych przez nowego biskupa – w tak krótkim czasie – ukazuje już niezwykle dynamikę organizacyjną prac legislacyjnych czy administracyjnych w Kościele diecezjalnym warmińskim. Za nimi kryje się pasterska troska o powiększenie skuteczności działania Kościoła i jego struktur personalnych oraz organizacyjnych w trudnej bardzo zróżnicowanej i o specyficznych uwarunkowaniach ogromnej diecezji w północnej Polsce, a ostatecznie jednak chwały Bożej i zbawienia ludzi. Na te formy działania składają się także liczne decyzje personalne, a więc nowe nominacje do centralnych instytucji diece-

zji (np. kuria, sąd, seminarium), następnie w jej strukturach dekalnych i wreszcie parafialnych.

W maju 1979 r. bp J. G l e m p uczestniczył w rzymskiej bazylice Najświętszej Maryi Panny na Zatybrzu, gdzie Sługa Boży jest pochowany, w polonijnych obchodach 400 rocznicy śmierci w Capranica pod Rzymem swego wielkiego poprzednika na stolicy biskupiej kard. Stanisława H o z j u s z a. Natomiast diecezjalne, a w pewnym sensie ogólnopolskie uroczystości zorganizowano w dniach 4 i 5 sierpnia 1979 r. w Olsztynie i we Fromborku, na których był obecny m.in. Prymas Wyszyński i przedstawiciele Episkopatu Polski. Nowy ordynariusz dał także dalsze impulsy w jego procesie beatyfikacyjnym, korzystając zapewne ze swych osobistych doświadczeń w prowadzeniu procesu Sługi Bożego ks. Władysława K o r n i ł o w i c z a. Zresztą sam kard. S. H o z j u s z, słynny ojciec soboru trydenckiego, był dla młodego biskupa wzorem pracy pasterskiej oraz przedsięwzięć podejmowanych nie tylko w płaszczyźnie diecezjalnej, ale i o wydzwiku Kościoła powszechnego, którego częścią jest przecież każdy Kościół lokalny. Był on przecież znakomitym znakiem rozeznania dróg chrześcijaństwa, zwłaszcza w jego obrazie post reformacyjnym.

Dzięki staraniom biskupa ordynariusza dnia 4 maja 1980 r. wrócił na teren historycznej diecezji, w części zajmującej starodawny kraj Prusów oraz innych plemion Polski północnej, jej pierwszy misjonarz i męczennik św. W o j c i e c h, biskup z Pragi, w swojej doczesnej relikwii, ofiarowanej przez Prymasa Polski i kapitułę prymasowską w Gnieźnie. Ks. bp J. G l e m p był kontynuatorem dzieła apostolskiego zapoczątkowanego kiedyś przez Świętego Męczennika, niosąc orędzie Ewangelii, jako dzieło promocji człowieka oraz jego życia. Podobnie jak Męczennik przybył na Warmię i Mazury oraz Powiśle z piastowskiego Gniezna, a dziś w jego ślady jako nowy biskup, już podąża jako Święty Patron tej diecezji, przybył w doczesnych relikwiach, które zostały uroczyście umieszczone w konkatedrze św. Jakuba Starszego w Olsztynie. Szczególnie wymownym znakiem i dziełem ewangelizacyjnym była następnie peregrinacja relikwii św. Wojciecha do ważniejszych ośrodków życia religijnego diecezji, a nawet do niektórych miejsc, które kiedyś sam nawiedził jeszcze za życia.

Bp J. G l e m p brał chętnie udział, także jako przedstawiciel Episkopatu Polski, w licznych uroczystościach zagranicznych, często na

specjalne zaproszenie czy osobiste zlecenie kard. S. Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Odwiedził także różnorodne środowiska polonijne w Detroit, na zaproszenie swego przyjaciela, ówczesnego arcybiskupa Edmunda K. Szoki, w Kanadzie, we Francji i w RFN. Przewodniczył również wymownej pielgrzymce swoich diecezjan do Rzymu, Asyżu, Monte Cassino i Capranica di Sutri. Uczestniczył wielokrotnie w serdecznych audiencjach u Ojca św. Jana Pawła II, tak prywatnych, jak i zbiorowych delegacji polskich i zagranicznych. Poglębiały się wówczas jego wyjątkowe kontakty z wieloma przedstawicielami Kurii Rzymskiej, różnych episkopatów (często to jego koledzy ze studiów rzymskich) oraz nawiązywały szczególne osobiste więzy wiary z biskupami, a także często z przypadkowo spotkanymi ludźmi z Polski i z innych krajów oraz kontynentów, w tym szczególnie Polonii.

Większość tekstów nauczania publicznego bp. J. Glempa z czasów warmińskich (szczególnie kazania, homilie i przemówienia) została publikowana, niestety mało systematycznie, zwłaszcza na łamach „Warmińskich Wiadomości Diecezjalnych”, organu urzędowego diecezji. Zachowaną i odnalezioną spuściznę duszpasterską opublikowano z czasem w zwartym zbiorze pt. *Słowo Boże nad Łyną*, wydanym pod red. A.F. Dziuby, P. Jareckiego w „Warmińskim Wydawnictwie Diecezjalnym” (Olsztyn 1991). Na końcu książki dodano: *Czynności pasterskie III 1979 – VII 1981*, które są dość schematycznym przybliżeniem działalności bp. J. Glem-pa, pisany systematycznie przez niego samego.

Jako pasterz Warmii, Mazur oraz Powiśla bp J. Glem p włączył się także odpowiedzialnie, tak jak to zresztą zazwyczaj czynił Kościół, w całość bogatych procesów społecznych, jakie ponownie w tych latach dokonywały się w Polsce. Odnosił się z pełnym szacunkiem do wielorakich cierpień ludzi, którzy w znacznej liczbie zostali zmuszeni do opuszczenia stron rodzinnych na Wschodzie, pozostawiając tam często dorobek całego życia, wręcz dumy całych pokoleń i przesiedlenia na nowe zupełnie nieznane tereny. Kładł wielki nacisk na bogate elementy historii tamtych ziem i należał im sprawiedliwość dziejową, a zwłaszcza zamieszkałej tam od pokoleń ludności, która tak wytrwale broniła swej narodowej tożsamości. Zauważał zło, jakiego doświadczała wręcz wszyscy, za wyjątkiem tych, którzy je czynili czy byli jego ideowymi fundamentami. Odważnie wytykał niesprawiedliwość, której doświadczała niemal

wszyscy, a która wynikała nie tylko ze zła samego pojedynczego człowieka, ale i przede wszystkim także ze złych struktur i tzw. grzechu społecznego, znaczonego przesłankami ideologicznymi.

Całość ponad dwuletniego zaangażowania duszpasterskiego biskupa J. G l e m p a na Warmii, Mazurach i Powiślu mieściła się zawsze w ramach podstawowych przesłanek wskazanych przez Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym Soboru Watykańskiego II i nauczanie społeczne Kościoła, a zwłaszcza J a n a P a w ł a II. Było to wyjście pasterskie Kościoła do wszystkich potrzebujących, zwłaszcza z pomocą duchową, a więc w zakresie sfery stanowiącej o godności i wielkości człowieka. Liczne inicjatywy nowego ordynariusza dotyczyły także codziennej posługi charytatywnej, która była bardzo oczekiwaną, m.in. ze względu na szczególne zubożenie tutejszego środowiska, zwłaszcza rodzin rozbitych i wielodzietnych.

5. PRYMAS POLSKI

Na historycznej stolicy prymasowskiej i zarazem metropolitalnej w Gnieźnie oraz w stołecznej Warszawie od dnia 28 maja 1981 r., to jest od śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, w liturgiczną Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego trwał żałobny wakat. Obydwie osierocone archidiecezje z jednej strony żegnały swego długoletniego, a jednocześnie czekały na swego nowego arcypasterza, trwając jednocześnie na modlitwie, w duchu wiary i przepelnionej nadzieją świadomości Kościoła, ludu Bożego Nowego Przymierza. Cały Kościół w Polsce, a w pewnym sensie i wręcz cała Polska, a chyba także i liczna Polonia czekały także na nowego Prymasa, mając na względzie m.in. jego dotychczasową wyjątkową pozycję i funkcję, jaką odgrywał w wymiarze społecznym, narodowym oraz zwłaszcza kościelnym.

Pogrzeb Prymasa Wyszyńskiego w swych zewnętrznych wyrazach odbył się w Warszawie w atmosferze pełnej powagi głęboko tkwiącej w narodowym odczuciu, pragnieniu i rozeznaniu jego niezwykłego miejsca w powojennej historii Polski. Ukazał jego miłość do Kościoła i Ojczyzny, posuniętą nawet do więzienia i cierpienia, do przyjęcia niesłusznych oskarżeń, wypaczania jego myśli i słów, negowania dobra, sprawiedliwości i miłości, które nim kierowały. W życiu Prymasa Tysiąclecia słowa te stały się praktycznym reali-

zmem, postawą życia, a zarazem i pozostawionym drogowskazem ku przyszłości Kościoła oraz narodu, który wchodził w nowe, tak mało rozeznane rzeczywistości. Było to jednak drogowskazem sprawdzonym w trudach, niezwykle skomplikowanych czasach, pełnych wielorakich napięć, a zarazem z drugiej strony znaczących duchowymi nadziejami, choć wówczas trudnymi do jednoznacznego rozpoznania.

Co więcej, chyba nie będzie przesadą, iż czekał na następcę kard. Stefana Wyszyńskiego także cały religijny, a szczególnie chrześcijański oraz także w znacznym stopniu świecki świat, pamiętając zwłaszcza całą bogatą przeszłość znaczenia i funkcji prymasostwa w Polsce, przede wszystkim w powojennych czasach komunistycznych. W tym czasie, z woli kapituły prymasowskiej w Gnieźnie, w charakterze wikariusza kapitulnego archidiecezją kierował bp Jan Czerniak, a w Warszawie z woli kapituły metropolitalnej odpowiednio bp Władysław Miziołek, obydwaj dotychczasowi biskupi pomocniczy. Bardzo przeżywany miesiąc żałoby Kościoła w Polsce po śmierci Prymasa Tysiąclecia – tak go zaczęto nazywać, zakończył się w ostatnich dniach czerwca, dokładnie w Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła.

W południe, dnia 7 lipca 1981 r. Ojciec św. Jan Paweł II ogłosił w Watykanie biskupa J. Glempa, dotychczasowego ordynariusza warmińskiego, następcą zmarłego kardynała Stefana Wyszyńskiego na stolicach arcybiskupich i metropolitalnych w Gnieźnie i w Warszawie oraz kolejnym Prymasem Polski. Pismo nominacyjne nosi datę 3 lipca 1981 r. i jest podpisane przez kard. A. Casaroli, Prefekta Rady do Spraw Publicznych Kościoła. Wymownym jest, iż papież cały czas, po zamachu na jego życiu w dniu 13 maja 1981 r. na Placu św. Piotra, przebywając nadal w rzymskiej poliklinice „Gemelli” śledził niezwykle żywo wszystko to, co dokonywało się wówczas w Polsce. Tam przede wszystkim dotarła do niego niezwykle smutna wiadomość o śmierci bliskiego mu kard. S. Wyszyńskiego oraz tam, już po nominacji, przyjął w dniu 4 lipca tegoż roku, abp. J. Glempa, nowego Prymasa Polski.

We wspomnianej bulli pisze Ojciec św. m.in. *zważywszy, że stolice metropolitalne Gnieźnieńska i Warszawska, w jednej osobie złączone, przez zgon umiłowanego śp. Ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego straciły swego Pasterza – postanowiliśmy na czele wymienionych Archidiecezji postawić Ciebie, Czcigodny Bracie, jako że poznaliśmy Twoje*

niezwykłe zalety umysłu i serca oraz gorliwość w pracy duszpasterskiej, okazaną na stolicy warmińskiej. Wobec tego – na mocy pełni Naszej Władzy Apostolskiej – zwalniamy Cię z obowiązków w Diecezji warmińskiej i mianujemy Cię Arcybiskupem Kościołów Gnieźnieńskiego i Warszawskiego, które na ten raz znowu w jednej osobie łączymy; równocześnie nadajemy Ci prawa i nakładamy obowiązki, które do tej wysokiej godności i do tego odpowiedzialnego urzędu należą. Jakże wymowne słowa nadziei, pełne odwołania do przeszłości oraz odniesienia do teraźniejszości i przyszłości. Papież, co jest także wymownie symboliczne i zarazem znaczące, nadal podtrzymał połączenie obu stolic metropolitalnych w jednej osobie arcybiskupa metropolity, co miało miejsce dotąd w osobie kard. A. Hłonda i kard. S. Wyszyńskiego, od czasów zakończenia II wojny światowej jednocześnie wraz z udzieleniem szczególnych uprawnień.

Natomiast w specjalnym liście z dnia 7 lipca 1981 r. skierowanym przez Jana Pawła II na ręce abp. F. Macharskiego, metropolity krakowskiego, ówczesnego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, ale faktycznie do całego Kościoła w Polsce, wskazywał on m.in., iż najpierw nowy Prymas: *został postany do Kościoła warmińskiego, związanego z wielkim imieniem Sługi Bożego Kardynała Hozjusza i od tego czasu pełnił służbę pasterza tego Kościoła, mogąc się przysposobić w ten sposób do tych o wiele rozleglejszych zadań pasterskich, które obecnie mają stać się jego powołaniem.* To wymowne odwołanie się do doświadczenia pasterskiego w przeszłości, co więcej także wskazanie wybitnej postaci z dziejów Kościoła Polskiego i Powszechnego, a wreszcie jednocześnie pełne nadziei ukierunkowanie ku przyszłości.

W prymasowskim Gnieźnie abp J. Głemp, Prymas Polski stał się następcą m.in. tak znanych i zarazem wybitnych hierarchów oraz mężów stanu: bł. Radzym-Gaudenty, brat św. Wojciecha, bł. Bogumił-Piotr, Henryk Kietlicz (od jego czasów nosi się przed arcybiskupem metropolią gnieźnieńskim „*cruce erecta*”), Jakub Świnka, Mikołaj Trąba, pierwszy Prymas Polski („*Primas Regni*”), kard. Fryderyk Jagiełłończyk, Jan Łaski, pierwszy legat urodzony („*legatus natus*”), Ignacy Krasicki, Marcin Dunin, kard. Mieczysław Ledóchowski, obydwaj pruscy więźniowie spraw kościelnych i narodowych, kard. Edmund Dalbor oraz bezpośrednich swoich poprzedników Sług Bożych kard. Augusta Hłonda (1926-1948) oraz kard. Stefana Wyszyńskiego (1948-

1981). List ta mówi sama wyrazem dzieł, jakie spełniały te i inne postacie dla Kościoła w Polsce i dla Polski.

Prymas Glemp od momentu nominacji do 25 marca 1992 r. był siedemdziesiątym arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim oraz jest nadal pięćdziesiątym szóstym Prymasem Polski. Jego władzy jurysdykcyjnej jako metropolicie podlegały następujące diecezje Polski Północno-Zachodniej: wrocławska, gdańska, chełmińska, szczecińsko-kamieńska i koszalińsko-kobrzeńska. W tak ogromne dziedzictwo kościelne i narodowe wszedł nowy Prymas, który jednak w jakimś stopniu rozeznał je i poznał już wcześniej m.in. poprzez badania i studia naukowe oraz zwłaszcza posługę przy boku kard. S. Wyszyńskiego w Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie. Często towarzyszył mu na tych ziemiach jako kapelan i sekretarz. Objął w tej nowej drodze pasterskiej nie tylko wielorakie zobowiązania i zadania, ale i dostrzegał zapewne od początku doskonale wzory tak świętości, jak i szerokiej działalności – odpowiedzialności kościelno-społecznej, a nawet w pewnym sensie i politycznej. Oto ta historia zaczęła się urzeczywistniać w nowych, zupełnie innych warunkach, tak w jego osobie, jak i spełnianych przez niego oraz innych, ale pod jego kierunkiem czy wskazaniem, dziełach dla Kościoła i narodu. To odtąd wielu przypominało tytuł: „interrex” czy kierowało korespondencje zwracając się „Wasza Prymasowska Mość”.

Natomiast na stolicy warszawskiej abp J. Glemp przejął dziedzictwo jako czternasty rządca archidiecezji, w tym dwunasty arcybiskup metropolita, nie licząc oczywiście wikariuszy kapitulnych, tytularnych arcybiskupów, jak też wikariuszy generalnych, którzy sprawowali władzę duchowną w Warszawie zwłaszcza podczas zesłania w głąb Rosji Śl. Bożego arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Poprzednikami nowego arcybiskupa na stolicy warszawskiej byli m.in., obok wspomnianego abp. Z.Sz. Felińskiego: Antoni Melchior Fijałkowski, Wincenty Teofil Popiel, kard. Aleksander Kakowski oraz łączący obie stolice kardynałowie Prymasi A. Hlond i S. Wyszyński. To wielkie dziedzictwo osobowe i historyczne Stolicy, które oczywiście zobowiązuje, ale i z drugiej strony daje specyficzne moce niesionego przesłania Ewangelii, która adresowana jest do wszystkich i do każdego.

Jurysdykcji metropolity warszawskiego, aż do roku 1992 podlegały następujące diecezje: plocka, warmińska, lubelska, sandomier-

sko-radomska, siedlecka czyli podlaska i łódzka. Także i w tej części kraju wchodził Prymas Polski, dzięki unii personalnej „pro hac vice” w ogromne bogactwo historii, choć nieco odmienne w stosunku do metropolii gnieźnieńskiej i ziem oraz historii z nią związanych. Tu jest to m.in. niezwykle bogactwo wielorakich pozostałości historii, mentalności, zjawisk kulturowych czy religijnych typowych dla tych bardziej zróżnicowanych ziem. Warszawa jako stolica państwa pozostaje jednak bezdyskusyjnym centrum życia politycznego i także głównym ośrodkiem kulturalnym kraju oraz niesie ze sobą specyficzne orędzie kulturowe oraz narodowe, a także i wzywania duszpasterskie. Stwarzało to oczywiście, od samego początku specyficzne a zarazem i szczególnie wymagające nowe okoliczności i zadania w pracy pasterskiej abp. J. G l e m p a. Ostatecznie, posługa w metropolii warszawskiej była to jakby drugą odśloną, ciągle tego samego prymasowskiego wejścia w zasadniczy i bardzo żywy nurt Kościoła w zakresie życia religijnego i narodowego, jakże specyficzny pod koniec lat osiemdziesiątych.

Rządy w obydwu archidiecezjach abp Józef G l e m p objął kanonicznie tego samego dnia, tj. 9 lipca 1981 r., przedkładając Kapitulie Prymasowskiej w Gnieźnie i Kapitulie Archikatedralnej w Warszawie dokument nominacyjny Stolicy Apostolskiej. Po dopełnieniu jeszcze innych, wymaganych prawem kościelnym przepisów, podobnie jak to miało miejsce ponad dwa lata temu w Olsztynie, stał się właściwym ordynariuszem obu archidiecezji, a zarazem metropolitą dwóch ogromnych prowincji kościelnych oraz przede wszystkim Prymasem Polski. Ten ostatni, tak ważny w dziejach Polski, nie tylko religijnych urząd i tytuł związany był przez stulecia wyłącznie z prymasowskim arcybiskupstwem gnieźnieńskim. W ten sposób Prymas Polski stał się także m.in. legatem urodzonym oraz wszedł we wszystkie inne uprawnienia, zwłaszcza honorowe, związane z tym tytułem. Mimo, że nie był jeszcze wówczas członkiem kolegium kardynalskiego, to przysługiwało mu, zgodnie z tradycją i aprobatą Stolicy Apostolskiej, ale tylko na terenie Polski, prawo noszenia pełnych szat kardynalskich koloru purpurowego, jednak za wyjątkiem piuski i biretu oraz stosowne miejsce w precedencji w ramach Episkopatu Polski.

Przy tej okazji Prymas Polski mówił w bazylice prymasowskiej: *Przychodzę w duchu wielkiego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Trudno mi nazwać się jego następcą. Był mi tak bliski. Był dla mnie*

Ojcem, uczyłem się od niego wielu rzeczy. Właśnie kardynał Prymas Wyszyński Dźwigał tę katedrę z ruin poprzez wiele, wiele lat swego dłu-giego posługiwania Kościołowi gnieźnieńskiemu (...). Ile razy głosił tu słowo Boże, ilu kapłanom dał święcenia! I ostatnia konsekracja bi-skupia. Kardynał Wyszyński konsekwował pięćdziesięciu biskupów, ja byłem ostatnim w tym gronie konsekrowanych przez niego. Stąd moje wielkie uczucie i wielka miłość do zmarłego Księdza Prymasa (Gnie-zno, 9.07.1981).

Natomiast tego samego dnia, nawiedzając archikatedrę na Sta-rym Mieście, mówił w Warszawie: *Kiedy prymas po raz pierwszy w swojej służbie przychodzi do czcigodnej bazyliki katedry warszaw-skiej, musi czuć ogromne wzruszenie i ten wielki ciężar, jaki spoczywa na jego ramionach, kiedy uświadamia sobie całą historię, kiedy uświadamia sobie okres powojenny, kiedy ma w pamięci jak żywą po-stać zmarłego Prymasa, który tu, w tej katedrze, od tylu lat nauczał, święcił, konsekwował. Czyż uświadczenie sobie tej wielkości nie czyni nas pokornymi, czyż nie czyni nas małymi w obliczu wielkiej tajemni-cy, jaką jest Kościół, jego misja wobec każdego człowieka, w każdej sy-tuacji, w każdym czasie (Warszawa, 9.07.1981).*

Prymas J. Glemp przede wszystkim, zgodnie z obowiązującym wówczas statutem Konferencji Episkopatu Polski (a w pewnym sensie i praktyka) – zatwierdzonym, jak to było wówczas w zwycza-ju, „ad expermentum” przez Stolicę Apostolską – stał się wręcz au-tomatycznie, podobnie jak kard. S. Wyszyński, Przewodniczą-cym jej Rady Głównej a także samej Konferencji. Zatem ponownie nastąpiło twórcze, jak na tamte okoliczności i warunki, spotkanie funkcji Prymasa Polski i urzędu Przewodniczącego Episkopatu w jednej osobie. Podobnie jak poprzedni Prymas Tysiąclecia został on mianowany przez Stolicę Apostolską także ordynariuszem na terenie Polski dla Kościołów obrządu grecko-katolickiego i or-miańskiego. Przejął zatem niezwykle bogate i wymagające dziedzic-two jurysdykcyjne oraz odpowiedzialności pasterskiej. Warto tu pa-miętać, iż obrządki te praktycznie od czasów II wojny światowej zo-stały prawnie rozwiązane przez władze polityczne – podobnie jak m.in. na Ukrainie – i faktycznie mogły istnieć i działać tylko pod płaszczem obrządku rzymsko-katolickiego, a faktycznie Prymasa Polski. Jest to bardzo ważny element historii Kościoła w Polsce, niestety dziś często wypaczany, ze szkodą przede wszystkim dla sa-mego obrządku zwłaszcza grecko-katolickiego.

Dzięki specjalnemu dokumentowi Stolicy Apostolskiej abp J. Głemp przejął także po kard. A. Hlondzie, abp. J. Gawlinie i później Prymasie Tysiąclecia opiekę nad duszpasterstwem Polonii zagranicznej. Nowy Prymas potwierdził jednocześnie swego delegata w Rzymie w osobie bp. W. Rubina (późniejszego sekretarza Synodu Biskupów, kard. i prefekta Kongregacji Kościołów Wschodnich) a następnie bp. Sz. Wesołego (dziś tytularnego arcybiskupa).

Abp J. Głemp jest również bezpośrednim, za zgodą Konferencji Episkopatu Polski, przełożonym polskich instytucji w Rzymie (Papieskie Kolegium Polskie, Papieski Instytut Polski, Papieski Instytut Studiów Kościelnych) oraz Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu. To niezwykła odpowiedzialność za bardzo ważne kościelne centra edukacyjne i formacyjne poza granicami Polski, które zapisały już swoją niezwykłą historię. W tych bowiem ośrodkach przebywa znaczna część polskiego duchowieństwa studiującego i zdobywającego formację na uczelniach papieskich w Rzymie czy w Instytucie Katolickim w Paryżu. Troska o te domy jest ważnym elementem odpowiedzialności za kształtowanie kadr edukacyjnych i wychowawczych dla Kościoła w Polsce.

W ramach pracy Konferencji Episkopatu i organizacji centralnych struktur Kościoła w Polsce Prymas Polski od początku został także przewodniczącym Komisji Episkopatu do spraw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Komisji Episkopatu do spraw Duszpasterstwa Polonii, wszedł także w charakterze członka do Komisji Maryjnej, podobnie jak kard. S. Wyszyński. Zresztą były to szczególnie ulubione przez niego dziedziny posługi dla Kościoła w Polsce. Trudno tu oczywiście nie wskazać i na inne płaszczyzny szerokiej aktywności Prymasa Polski w ramach innych komisji czy rad, choć abp J. Głemp bezpośrednio nie należał do nich w sensie formalnym czy prawnym. Często, jako przewodniczący Episkopatu, brał udział w ich obradach, a przede wszystkim w różny sposób inspirował ich działania oraz prace studyjne.

Już w początkach spełniania swej nowej misji w Polsce Prymas Głemp przeprowadził w kraju liczne rozmowy i odbył wielorakie spotkania kościelne, społeczno-polityczne, kulturalne czy wręcz czysto techniczno-prawne. Pierwszy pobyt nowego Prymasa w Rzymie po oficjalnej nominacji miał miejsce od dnia 23 lipca 1981 r. Stworzyło to zupełnie nowe możliwości oraz okoliczności, także ja-

kościowe kontaktów z wieloma dykasteriami Kurii Rzymskiej, a zwłaszcza z Ojcem św. Janem Pawłem II, choć w tym ostatnim przypadku była to faktycznie tylko kontynuacja wspólnego zainteresowania o Kościół w Polsce i samą Polskę. W tym czasie odbyły się także liczne spotkania z kapłanami polskimi pracującymi w Rzymie, tak w dykasteriach watykańskich, jak i odpowiedzialnymi za polskie domy. Szczególnie cenne, a zarazem i ubogacające były pierwsze rozmowy i audiencje dla grup polonijnych przebywających w tym czasie w Wiecznym Mieście, które bardzo pragnęły doświadczyć spotkania i poznać nowego Prymasa Polski, jako swego nowego opiekuna i protektora.

Uroczysty ingres do bazyliki prymasowskiej na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie, jakże symbolicznym i wymownym – do „Matki wszystkich Kościołów w Polsce” – a zarazem uroczyste rozpoczęcie posługi arcybiskupstwa w najstarszym polskim arcybiskupstwie przy relikwiach św. Wojciecha, Patrona Polski, odbyło się dnia 13 września 1981 r.

Uroczysty ingres w Gnieźnie poprzedziła symboliczna i uroczysta procesja ulicami prastarego prymasowskiego grodu ze Wzgórza Zbarskiego (jedno ze wzgórz gnieźnieńskich, których jest siedem), na którym położony jest średniowieczny kościół św. Michała Archanioła, do którego corocznie dochodzi – z bazyliki prymasowskiej – procesja z relikwiami św. Wojciecha, aby następnego dnia wyruszyć tradycyjna procesja powrotna, symbolizująca jego powrót, już jako biskupa męczennika do prymasowskiego Gniezna, do swego przyjaciela Bolesława Chrobrego, z ziemi pruskich plemion nadbałtyckich. Warto zauważyć, że w uroczystościach ingresowych wziął udział niemal cały Episkopat Polski (65 biskupów) z kard. Franciszkiem Macharskim, metropolitą krakowskim na czele oraz innymi arcybiskupami i biskupami. W następnych dniach odbyła się w Gnieźnie, wręcz symboliczna, 180 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, której po raz pierwszy przewodniczył nowy Prymas Polski, a zarazem jej przewodniczący.

Natomiast uroczysty ingres do stołecznej bazyliki archikatedralnej św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście w Warszawie, obok Zamku Królewskiego i liturgiczne objęcie pasterskiej posługi w archidiecezji warszawskiej, poprzedzone procesją szlakiem królewskim (Krakowskie Przedmieście) od kościoła św. Józefa Robotnika (kościół pokarmelicki a dziś seminarjny), odbył się

dnia 24 września 1981 r. Warto tu zauważyć, że w tym kościele obejmował swą posługę arcybiskup w archidiecezji warszawskiej kard. A. Hlond, gdyż archikatedra św. Jana Chrzciciela była wówczas jeszcze w gruzach. W uroczystościach oprócz 25 biskupów udział wzięli także przedstawiciele parlamentu i rządu, Polskiej Rady Ekumenicznej, rektorzy wyższych uczelni Stolicy, przedstawiciele odrodzonych niezależnych związków zawodowych, kapłani, siostry zakonne i liczni wierni. Prymas na oczach całej Warszawy, na oczach Stolicy, a w pewnym sensie i Polski, obejmował – w sposób uroczysty i widoczny – swoją drugą archidiecezję, a zarazem i stołeczną posługę arcybiskupią. Jakby widocznie dla wszystkich, bez skrywania i kamuflażu, przejmował i zarazem obejmował dziedzictwo założonych w podziemiach bazyliki swoich wielkich poprzedników kard. Augusta Hlonda i kard. Stefana Wyszyńskiego oraz innych stołecznych arcybiskupów, a zwłaszcza kard. A. Kakowskiego.

Zgodnie ze słowami listu Jana Pawła II z dnia 7 lipca 1981 r. arcybiskup Józef Glemp, nowy Prymas Polski, został Kościołowi *dany jako Pasterz i pierwszy w Polsce Biskup*. Ta ostatnia część stwierdzenia była niezwykle wymowną, zwłaszcza, gdy patrzy się na nią z dzisiejszej perspektywy oraz bogactwa tego, co przyniosła mimo wszystko dość bliska przyszłość początek lat osiemdziesiątych. Ostatecznie podstawowym podejmowanym wówczas zobowiązaniem pozostała funkcja pasterska jako niezwykle zobowiązująca, a z drugiej strony wspierana przez wielu, którzy są z nią bliscy tak z urzędu, jak i zwłaszcza tych, którzy jej towarzyszyli modlitwą, jednością i wzajemnym zrozumieniem.

Nowy Prymas w jednym z pierwszych oświadczeń telewizyjnych powiedział m.in. *Ufam bardzo Bogu. I będę ufał bardzo ludziom, ufny w ich pomoc, że to dzieło, które Kościół ma do wypełnienia, będzie wypełnione, a dzieło Kościoła – to jest nic innego jak głosić zbawienie, jak głosić dobro, sprawiedliwość, pokój*. To spotkanie posłannictwa prymasowskiego z gotowością ludzkiej posługi, i to w różnorodności podejmowanych zadań, tak dla Kościoła jak i narodu. Ostatecznie jednak jest ono odniesione do zbawczego dzieła, które obejmuje wszystkich i wszystko.

Prymas J. Glemp z zaufaniem i nadzieją podejmował tak określone tradycją oraz wymogami prawa kanonicznego zadania kościelne w specyficznej i jakże zmieniającej się wówczas rzeczywi-

stości polskiej, której dalsze koleje były trudne do przewidzenia. Tradycyjne dotąd wyrazy świadomości narodowej weszły wówczas na zupełnie nowe i inne tory, odkrywały ciągle nowe komponenty samoświadomości społecznej, ekonomicznej, kulturalnej i politycznej oraz w wielu innych płaszczyznach życia pojedynczego człowieka i całej społeczności narodowej oraz poszczególnych społeczności lokalnych.

Nie można tu nie wspomnieć m.in. całego fenomenu NSZZ „Solidarność”, który od początku wszedł na trwałe do historii Polski i jej nieodłącznych elementów najnowszych dziejów. Kościół, już za czasów kard. S. Wyszyńskiego, widząc narastające dążenia niepodległościowe oraz ku suwerenności narodu, dostrzegał wszystko w kategoriach wiary, wpisanej w dzieje zbawienia i jednocześnie analizował w ramach nauczania społecznego Kościoła. Fenomen ten był już znany abp. J. Glempowi podczas jego posługi na Warmii. W świetle nauki, zwłaszcza *Vaticanaum II* i nauczania społecznego ostatnich papieży, a szczególnie Jana Pawła II wyrażał się cały stosunek poprzedniego i nowego Prymasa Polski do tak znaczących nowych zjawisk społeczno-politycznych dokonujących się w Polsce oraz w zróżnicowanym stopniu także w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Nowy Prymas od początku był człowiekiem niezwykle otwartym na wszelkie budzące się dobro, sprawiedliwość i wzajemną miłość, które miały ostatecznie stanowić autentyczne, moralne podłoże odrodzenia narodu i państwa. To były początki zjawisk i procesów, które wówczas wręcz trudno było do końca poprawnie odczytać i rozeznaczyć, a jeszcze trudniej przewidzieć ich dalszy rozwój. Ostatecznie tylko bowiem głęboka osobowa przemiana moralna każdego człowieka jest ostatecznie jedynym gwarantem autentycznej przemiany społecznej, i to na wszystkich szczeblach oraz stopniach życia zbiorowego. W przeciwnym razie będą to tylko kosmetyczne czy wręcz jedynie pozorne działania. Człowiek przecież jest ostatecznie jedynym osobowym autorem dobra i grzechu, choć oczywiście nie można także pomijać zjawiska tzw. grzechu strukturalnego czy społecznego, który był tak szeroko rozpowszechniony w systemie socjalistycznym, choć nie jest on także obcy dla gospodarki wolnorynkowej.

Wszelkie początkowe wypowiedzi Prymasa Głęmpa oraz podejmowane przez niego liczne inicjatywy i działania stanowiły, po-

dobnie jak to miało miejsce w dziele i życia kardynała S. Wyszyńskiego, wyraźne ukierunkowanie na kompleksowe dobro Kościoła i narodu, a także poszczególnych osób, w ich osobowym uznaniu i szacunku. Stąd też rozumiałe jest, że jego spojrzenie na sprawy gospodarcze i społeczne, na dobro kultury czy nawet polityki osadzone było głęboko w katolickiej nauce społecznej i z niej czerpało podstawowe przesłanki działania. Także na całość kwestii teologicznych oraz związane z nimi elementy codziennego bardzo bogatego życia, choć nie były one tak kontrowersyjne w Polsce jak w innych krajach, patrzył on przez pryzmat aktualnego nauczania Kościoła, a zwłaszcza Jana Pawła II.

Abp J. Glemp od początku swej posługi prymasowskiej rozumiał, że Kościół w Polsce – zwłaszcza w całej swej złożonej powojennej historii – pokazał jednoznacznie, że jest zawsze związany z narodem i jest zawsze mu do końca oddany. Jest z nim w każdej sytuacji i gotowy nieść mu pomoc, ale mieszczącą się tylko w ramach jego zbawczej misji na etapie ziemskiego pielgrzymowania ku pełni eschatologicznego Królestwa Bożego. Prymas miał świadomość, że Kościół nigdy nie może zastępować władz państwowych, politycznych czy administracyjnych, w ich wszelkich rodzajach i szczeblach. Jego twórcza funkcja w tych i innych płaszczyznach pozostaje jednak zawsze tylko służebną, zawsze jednak z pełną troską o dobro wspólne, sprawiedliwość i pokój.

Wszelkie działania abp. J. Glempla, a czasem może i ich brak czy nawet swoiste zaniechanie, zwłaszcza w początkach jego posługi, należy zawsze widzieć w kontekście wielopłaszczyznowej misji duszpasterskiej Kościoła w Polsce. W to wpisują się m.in. liczne spotkania z przedstawicielami najwyższych władz, tak politycznych jak i państwowych, administracyjnych oraz także związkowych czy regionalnych. To przede wszystkim spotkania z kolejnymi sekretarzami generalnymi PZPR oraz innymi wysokimi przedstawicielami ówczesnej władzy. Stanowiły one okazje do wymiany opinii i poglądów na aktualne problemy Kościoła oraz kraju. Wszystko to było jednak podyktowane i inspirowane sprawdzoną już przez historię funkcją-posługą Kościoła w naszej Ojczyźnie, zwłaszcza po II wojnie światowej, a więc w czasach systemu komunistycznego.

Liczne odniesienia czy wręcz konsultacje Kościoła ze światem nauki i kultury Prymas Polski zawsze traktował jako wyraz swej duchowej i zarazem patriotycznej troski o wartości ludzkie i społecz-

ne, tak w wyrazie kościelnym jak i narodowym. Ostatecznie Kościół wraz z kulturą stanowił faktyczny wyraz przetrwania tożsamości narodowej, zwłaszcza w czasach zaborów, a także i w innych okresach znaczonych totalitaryzmem niemieckim czy komunistycznym. Abp J. Glemp zawsze był bliskim dla ludzi kultury i nauki, widząc w nich szczególnie znaczący wyraz dziejów narodu, zawsze wychylony ku przyszłości i otwarty ku innym kulturom, wręcz współuczestniczący w dobrach ludzkości i dla niej wnoszący swój niepowtarzalny wkład.

W całości bogatych procesów, które przeżywał już w załączku pod koniec lat osiemdziesiątych kard. S. Wyszyński, a które wręcz w swym niespodziewanym zenicie były udziałem Prymasa J. Glempe, mieści się jego postawa pasterska w dniu 13 grudnia 1981 r., a więc w dniu ogłoszenia stanu wojennego. Była to postawa człowieka pełnego wiary i nadziei, zwłaszcza religijnej, jak i wiary w czysto ludzkie zwycięstwo dobra, sprawiedliwości i wzajemnego zrozumienia ku ostatecznemu budowaniu przyszłości Polski, która winna być zawsze wspólnym dobrem i zarazem zobowiązaniem (por. C.K. Norwid). Dlatego też podejmował on w tych trudnych dniach, a później i latach osiemdziesiątych tyle zabiegów o wzajemne porozumienie, przebaczenie oraz jedność, które są podstawowymi wymogami wzajemnego współżycia, ku budowaniu wspólnoty Polaków nad Wisłą i Odrą wraz z Rodakami rozproszonymi po całym świecie. Wymagało to oczywiście także znaków przebaczenia, pojednania i pokory.

Zawierzenie Bogu Ojcu w Chrystusie i przez Maryję, zwłaszcza w dniu 13 grudnia 1981 r. na Jasnej Górze, było skutecznym darem Kościoła w Polsce na trudne dni, które – zwłaszcza po ogłoszeniu stanu wojennego – nie rysowały się w pełni jako spodziewany czas zwycięstwa dobra i sprawiedliwości, rozwoju i wzajemnego porozumienia. Maryja z Jasnej Góry, która tylokrotnie zaznaczyła już swoje błogosławione znamię w dziejach naszego narodu, miała i tym razem goić rany śmierci, cierpień, prześladowań, niesprawiedliwości, podejrzeń, oskarżeń, pomówień czy brutalnego niszczenia tego, co z tak wielkim wspólnym wysiłkiem zostało już wzniesione, jako coraz bardziej widoczna i zarazem realna nadzieja dla wszystkich Polaków. W dzieło to włączyła się Matka Boża Łaskawa, Patronka Stolicy, w której sanktuarium Prymas J. Glemp już 13 grudnia 1981 r. wyraził szczególnie dobitnie swe znaki wiary, nadziei i miło-

ści odniesione ku przyszłości Polski znaczonej dramatem niespodziewanego stanu wojennego. *Dlatego sam będę wzywał o rozsądek, nawet za cenę narażenia się na zniewagi, i będę prosił, nawet gdybym miał boso iść i na kolanach błagać: Nie podejmujcie walki Polak przeciwko Polakowi. Nie oddajcie waszych głów, Bracia Robotnicy i Pracownicy wielkich zakładów, bo cena uciętej głowy będzie bardzo niska, natomiast każda głowa i każda para rąk bezcenne będą dla odbudowania tej Polski, jaka będzie i jaka być musi po zakończeniu stanu wojennego* (Warszawa, 13.12.1981).

Prymas J. G l e m p od początku swej posługi społecznej stał konsekwentnie na stanowisku nadrzędności wspólnego dobra Polski i wszystkich Polaków, także żyjących poza granicami, i to w wymiarze ostatecznego dobra ukierunkowanego ku przyszłości bliższej oraz dalszej Ojczyzny. To wszystko przecież ostatecznie zawsze jawi się jako pewna nadzieja, choć nie zawsze dla wszystkich indywidualnie i obiektywnie dziś realna, taka sama oraz spełniona. Dynamiczne posłannictwo Kościoła w tych trudnych czasach, inspirowane przez Prymasa Polski okazało się ostatecznie kolejnym skutecznym znakiem jego więzi z narodem oraz troski o jego nieprzemijające dobra i wartości, którym był wierny przez wieki. Postać nowego Prymasa, w całym tym dramatycznym okresie lat osiemdziesiątych, zawsze żywo i twórczo tkwiła w centrum wszystkich najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych Polski tych lat. Był on znakiem pełnym nadziei spojrzenia ku dniom przyszłym, czasem słowem trudnym do pełnej akceptacji i wręcz zrozumienia do końca, ale ostatecznie skutecznym i wiarygodnym, znakiem czujności i wrażliwości Kościoła na wszelkie zło i dobro. Tu mieści się całe zjawisko m.in. kontestacji, krytyki czy niezrozumienia, a także i słusznych uwag stawianych wobec Prymasa Polski.

W dniu 2 lutego 1983 r., na publicznym konsystorzu w Watykanie, ks. abp J ó z e f G l e m p otrzymał godność kardynała prezbitera Świętego Rzymskiego Kościoła tytułu Najświętszej Maryi Panny na Zatybrzu (Santa Maria in Trastevere). Poprzednio był to kościół tytularny poprzednika, kard. S. W y s z y ń s k i e g o. Tu także spoczywa kard. S. H o z j u s z, jego poprzednik na stolicy we Fromborku. Jakże zatem to wymowny i symboliczny gest Ojca św. J a n a P a w ł a II wpisujący nowego Prymasa Polski w wielką tradycję najstarszej, wspaniałej świątyni maryjnej w Wiecznym Mieście. Prymas J. G l e m p wszedł zatem w szczególne grono najbliższych współpra-

owników w pasterskiej posłudze Ojca św. poprzez włączenie go do dostojnego kolegium kardynalskiego. Jako kardynał wszedł m.in. do rzymskiej Kongregacji Kościołów Wschodnich, której prefektem przez pewien czas był kard. W. Rubin, co wiązało się m.in. z jego odpowiedzialnością za obrządku wschodnie w Polsce.

W Rzymie Prymas J. Glemp z urzędu, jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, wziął udział w kilku synodach biskupów, tak zwyczajnych jak i nadzwyczajnych. Jego wystąpienia zawsze były odnotowywane z dużą uwagą i ostatecznie miały wpływ na generalne linie obrad oraz dyskusji synodalnej. Szczególnie cenna była jego inicjatywa opracowania nowej edycji Katechizmu Kościoła Katolickiego, którego ostatnie wydanie związane jest z Soborem Trydenckim. Uczestniczył także w Sympozjum Biskupów Europejskich oraz innych mniej formalnych spotkaniach biskupów Europy czy innych kontynentów, wnosząc swój twórczy wkład.

Prymas obok swej szerokiej działalności w wymiarach narodowych i państwowych oraz społecznych prowadził, jak każdy biskup, zwyczajne prace duszpasterskie i religijne. Wizytował parafie, przewodniczył i uczestniczył w bardzo wielu uroczystościach na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej oraz całego kraju, głosząc zwłaszcza słowo Boże. Na czoło wysuwają się tutaj doroczne uroczystości ku czci św. Stanisława biskupa i męczennika w Krakowie oraz do pewnego czasu św. Wojciecha w Gnieźnie, podczas których zazwyczaj głosił słowo Boże, wychodząc tu w pewnym sensie w tradycje kard. S. Wyszyńskiego.

Prymas Polski tradycyjnie głosi słowo Boże na trzech głównych uroczystościach na Jasnej Górze, tj. Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski (3.05), Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15.08) i Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (26.08). Był to zazwyczaj przekaz głównych i ważnych treści odpowiedzialności Kościoła szczególnie istotnych w danym momencie jego posługi w Polsce. Pielgrzymując tutaj, w początkach posługi prymasowskiej, mówił pełen ufności: *Każdy chyba zdaje sobie sprawę, że nie mogłem tu nie przybyć, kiedy rozpoczynam posługę dla Kościoła gnieźnieńskiego i dla Kościoła warszawskiego, i – jako Prymas Polski – dla całego kraju, posługę, która przywiązana jest do zleconego mi urzędu (Jasna Góra, 10.07.1981).*

Szczególne znaczenie ma także słowo Prymasa Polski na zakończenie procesji w dniu Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże

Ciało), wygłaszane przed kościołem akademickim św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Jest ono szczególnym znakiem odpowiedzialności za wiele spraw narodowych i społecznych. Ostatecznie bowiem dzień ten wyzwała refleksje ku chrześcijańskiej obecności oraz posłudze opartej na eucharystycznym darze Jezusa Chrystusa.

Podczas swej dotychczasowej posługi Prymas J. Glemp konsekrował kilkudziesięciu biskupów ordynariuszów (m.in. T. Gocłowski, E. Piszczyński, S. Nowak) oraz pomocniczych (m.in. J. Nowak, J. Dąbrowski, K. Romanuk) czy był ich współkonsekratorem (m.in. B. Dembowski). To szczególnie ważny znak przekazywania apostolskiej misji w Kościele. Przewodniczył także obrędom pogrzebowym licznych biskupów (m.in. L. Kaczmarek, T. Sasinowski, S. Bareła, W. Obłak, B. Dąbrowski, J. Czerniak, W. Miziołek) oraz osobistości świata polityki (m.in. król S.A. Poniatowski, I.J. Paderewski) czy kultury (m.in. ks. J.S. Pasierb) i nauki (m.in. H. Kupiszewski, J. Nielubowicz). Były to często znaki wykraczające poza czysto tylko religijne znamiona szacunku wobec zmarłych. Wreszcie trudno wręcz wyliczyć liczbę kapłanów, którzy przez jego posługę otrzymali święcenia kapłańskie (m.in. Warszawa, Gniezno, Pallotyni, Droga Neokatechumenalna, Bazylianie, Bonifratrzy).

Kard. J. Glemp na terenie kraju, a także zwłaszcza poza granicami odbywał liczne spotkania z duchownymi i świeckimi, i to bardzo różnych grup społecznych, politycznych, kulturowych czy zawodowych. Wielu polityków wręcz zabiegało o spotkanie z Prymasem Polski. Zatem podejmował on także w Warszawie oraz w Rzymie licznych gości zagranicznych: królów, prezydentów państw, premierów rządów, ministrów spraw zagranicznych oraz innych wysłanników w swej rezydencji przy ul. Miodowej w Warszawie czy w Papieskim Instytucie Polskim w Rzymie. Szczególnie częste i owocne były spotkania z ambasadorami różnych krajów akredytowanych w Warszawie. Spotkania z głowami państw, przedstawicielami rządów oraz ambasadorami miały także miejsce podczas wizyt Prymasa Polski w Rzymie czy w innych krajach (np. Brazylia, Argentyna, Francja, Irlandia, Filipiny).

Najważniejszą uroczystością a zarazem i podjęciem najzaciejszego gościa była dla kard. J. Glem pa – u początków jego posługi – wizyta papieża Jana Pawła II w czerwcu 1983 r. w Polsce, z okazji

600-lecia pobytu obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Było to wielkie wydarzenie na miarę światową, mimo że Ojciec św. już po raz drugi odwiedzał swoją Ojczyznę znaczonej nadal znamionami stanu wojennego. Sięganie do historii a jednocześnie pełne wiary, opartej na wstawiennictwie Matki Najświętszej Jasno-górskiej, widzenie przyszłości.

Pielgrzymka ta była wzajemną mobilizacją całego narodu oraz wiernych, mimo przeżywanego dramatu i smutku swej wewnętrznej sytuacji, wewnętrznego rozdzielenia spowodowanego stanem wojennym, a z drugiej strony pełnego nadziei oczekiwania na wzajemne braterstwo ku wspólnocie dobra wszystkich mieszkających w kraju Polaków oraz jedności z tymi, którzy z różnych motywów pozostali poza granicami, tak po II wojnie światowej jak i w ostatnich latach.

Kard. J. Glemp, jako Prymas Polski, towarzyszył osobiście Ojcu św. Janowi Pawłowi II podczas wszystkich kolejnych pielgrzymek do Ojczyzny w 1987, 1991, 1995, 1997, 1999 i 2002 roku oraz podczas Światowych Dni Młodzieży na Jasnej Górze. Sam był głównym koordynatorem ich programów oraz przebiegu. Towarzyszył Ojcu św. także w czasie kilkunastu pielgrzymek zagranicznych, m.in. w Hiszpanii, we Francji, w Austrii, na Węgrzech, na Litwie i Łotwie, na Słowacji oraz w Berlinie. Była to zawsze szczególna szansa bliskości oraz ubogacania siebie nauczaniem papieskim, które tak aktualnie adresowane jest do poszczególnych wspólnot narodowych, a jednocześnie niesie uniwersalne przesłanie ewangeliczne Kościoła.

Zazwyczaj podczas wszystkich wizyt zagranicznych Ojca św. odbywały się także spotkania z miejscową Polonią. Obecność Prymasa Polski podczas tych szczególnie ciepłych chwil to był ważny znak szczególnie czytelnego rozeznania Kościoła powszechnego, zwłaszcza w osobie Ojca św. i jego charyzmatycznej posługi na rzecz poszczególnych Kościołów narodowych i lokalnych, a z drugiej strony troska o Rodaków. Kard. J. Glemp włączał się zawsze w te i inne dzieła nowej ewangelizacji, widząc w tym wręcz swoisty obowiązek, zwłaszcza wzajemnej jedności wokół Piotra naszych czasów, manifestowanej w danym miejscu i czasie.

Ważną inicjatywą Prymasa Polski było rozpoczęcie prac II Synodu Plenarnego, poprzedni bowiem miał miejsce jeszcze w okresie międzywojennym. Od 1991 jest on jego przewodniczącym i koor-

dynuje prowadzone prace dyskusyjne, badawcze i programowe. W zamiarach ma to być przede wszystkim synod o charakterze duszpasterskim. Ważna jest zatem – jak wskazuje Jan Paweł II – szansa wykorzystania Synodu Plenarnego dla ożywienia udziału świeckich w życiu Kościoła (8.06.1997). Przecież w nim *Kościół (...)* wstuchuje się w głos Ducha Świętego, szukając dróg nowej ewangelizacji (22.05.1995).

Po reorganizacji struktur administracyjnych Kościoła w Polsce, dnia 25 marca 1992 r., bullą Jana Pawła II *Totus Tuus Poloniae Populus* przestała istnieć unia personalna między Gnieznem i Warszawą. Kard. J. G le m p pozostał arcybiskupem metropolitą warszawskim, zachowując godność Prymasa Polski, jako kustosz relikwii św. Wojciecha w Gnieźnie, a także ordynariuszem wiernych obrządku wschodniego żyjących w Polsce i nie mających własnego ordynariusza. Po raz pierwszy w historii Prymas Polski nie jest arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim. Jego jurysdykcji metropolitalnej podlegała diecezja warszawsko-praska, płocka i łowicka. W dniu 25 marca 2004 r. odłączono diecezję łowicką, przyłączając ją do powstałej wówczas metropolii łódzkiej. Nadal, nieprzerwanie od 1981 r. pełnił przez wiele kadencji funkcję przewodniczącego Rady Stałej (dawniej Rada Główna) i Konferencji Episkopatu Polski (także wybierany kilkakrotnie). Jest członkiem kilku Komisji i Rad Episkopatu Polski, a przewodniczy Radzie ds. Polonii i Polaków za granicą.

Prymas Polski od początku jest wielkim kanclerzem Akademii Teologii Katolickiej, a obecnie Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (dokładniej tylko trzech wydziałów kościelnych: teologia, prawo kanoniczne i filozofia chrześcijańska) i Papieskiego Wydziału Teologicznego (obie sekcje: św. Jana Chrzciciela i Bobolanum) w Warszawie. Jest doktorem „honoris causa” m.in. następujących uczelni: Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (1983), Villanova University w Filadelfii (1985), Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1985), University of Santo Tomas w Manili na Filipinach (1988), Università degli Studi di Bari we Włoszech (1990), Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (1992), Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie (1995) i Loyola University w Chicago (1998).

Kard. J. G le m p posiada godność baliwa wielkiego krzyża honoru i dewocji Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników

Świętego Jana Jerozolimskiego, zwanego Rodyjskim i Maltańskim (1993) i pełni funkcję wielkiego przeora Zwierzchnictwa Polskiego Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie, w randze kawalera wielkiego krzyża (1995). Prymas Polski przez wiele lat był członkiem watykańskiej Kongregacji dla Kościołów Wschodnich, Papieskiej Rady „Iustitia et Pax” i Papieskiej Rady do spraw Kultury oraz jest nadal honorowym członkiem Papieskiej Międzynarodowej Akademii Marynej.

Prymas Polski jest honorowym przewodniczącym międzynarodowych spotkań „Uomini e Religioni” (Ludzie i Religie) organizowanych przez „Comunita di S. Egidio”, która ma swoją siedzibę przy kościele tytularnym Kardynała. M. in. w 1989 r. – z okazji 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej – spotkanie odbyło się w Warszawie. Spotkania te gromadzą przedstawicieli życia politycznego (m.in. prezydenci, premierzy i ministrowie), religijnego (m.in. wysocy rangą reprezentanci wielkich religii) czy kulturalnego (m.in. aktorzy, pisarze, muzycy) z całego świata. Otrzymał honorowe obywatelstwo wielu miast, m.in. Inowrocławia, Miechowa, Żnina, Darłowa, Mogilna i Łowicza oraz Castel Sant Elia i Codroipo we Włoszech, a także wiele różnych odznaczeń, wyróżnień, medali czy nagród.

Kard. J. Glemp w czasie swego prymasowskiego pasterzowania odbył także liczne pielgrzymki, podróże czy wizyty zagraniczne. Oczywiście najczęściej, jako członek kolegium kardynalskiego i watykańskich dykasterii udawał się do Watykanu, co wydaje się być normalnym, wręcz do pewnego stopnia rutynowym trybem pracy każdego biskupa diecezjalnego, a zwłaszcza Prymasa Polski i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Przede wszystkim brał udział we wszystkich konsystorzach oraz Synodach Rzymskich, a nawet był jednym z współprzewodniczących.

Jako duchowy opiekun duszpasterstwa polskiej emigracji Prymas Polski (ze specjalnej nominacji Stolicy Apostolskiej) chętnie odwiedzał liczne środowiska polonijne w różnych krajach świata. Jego specjalnym delegatem w tym zakresie, rezydującym w Rzymie, przy kościele św. Stanisława, był najpierw kard. W. Rubin a następnie abp Sz. Wesoły. Był z wizytą duszpasterska m.in. w Argentynie i Brazylii (1984), w Kanadzie (1986), w Belgii (1987), w Norwegii i Szwecji (1987), w Irlandii (1988), w Australii i Nowej Zelandii oraz na Filipinach (1988), w Rumunii (1992), w Kazachstanie

(1992), w Meksyku (1993), w Szwajcarii (1994), w Republice Południowej Afryki (1997) i w Norwegii (2000). Aktualizując swe doświadczenia mówił: *Przede wszystkim jestem wdzięczny Polonii za jej postawę i duchową, i narodową, za uznanie, jakim się cieszy wśród społeczeństwa (...). Wiele osób ma pozycje znaczące, a więc jest to znak, że są cenione, wykształcone, że pracują* (Liege, 22.02.1987). Prymas Polski wielokrotnie spotykał się z przedstawicielami Polonii podczas swych pobytów w Wiecznym Mieście i był dla nich zawsze gorącym orędownikiem Ojczyzny oraz jej spraw.

W ciągu minionych lat prymasowskiej posługi kilkakrotnie gościł wśród Polaków zamieszkałych we Francji i Włoszech, w Wielkiej Brytanii, USA, Austrii, RFN i byłym ZSRR (dziś Rosja, Ukraina, Białoruś, Litwa, Łotwa, Estonia, Kazachstan). W tym kontekście kard. J. Glemp zauważa: *Mówiąc o Polonii, myślimy zawsze o Polakach w Ameryce, Niemczech, Belgii, we Francji. Nie dostrzegamy często tych naszych braci, którzy są poza wschodnimi granicami Polski. A przecież wyrastają oni z tego samego pnia* (Overijse, 21.02.1987).

Oczywiście, przy okazji takich wizyt Prymas Polski zawsze okazuje także cześć i szacunek miejscowym biskupom i z nimi spotyka się we wspólnocie odpowiedzialności za Kościół lokalny oraz powszechny. Zazwyczaj miały miejsce także oficjalne spotkania z przedstawicielami władz państwowych czy regionalnych. Jako opiekun duszpasterstwa Polonii podejmuje w wielu krajach żywą świadomość szerokiej odpowiedzialności pasterskiej za Rodaków, a także niezwykle serdecznie odnosi się zawsze do ich potomków, którzy często już nie posługują się językiem polskim, ale za to niejednokrotnie wręcz lepiej czują po polsku i rozeznają bogactwo ziemi pochodzenia ich przodków. Ważnym jest, że wielu rodaków *nie wstydzi się być Polakami, a integrując się z krajem swojego zamieszkania i dla niego pracując, tym bardziej mogą być dumni, że pochodzą z narodu, który podejmuje się zawsze trudnych spraw, i jest przez to cenny* (Charleroi, 22.02.1987).

Kard. J. Glemp odwiedził także polskich misjonarzy pracujących w Algierii i na Wybrzeżu Kości Słoniowej (1987), a także polskie karmelitanki w północnej Norwegii i członków polskiej wyprawy polarnej w ośrodku badawczym za Kołem Podbiegunowym na Spitsbergenie (1996). Pielgrzymował przez Syberię, m.in. śladami św. Rafała Kalinowskiego oraz odwiedził liczne miejsca związane z dramatem zsyłek Rodaków na „niehumanitarną ziemię”. Przewod-

niczył narodowej pielgrzymce do Fatimy, skąd przywieziono figurę Matki Bożej Fatimskiej, która w ciągu roku peregrynowała przez wszystkie polskie diecezje, a także narodowej pielgrzymce do Rzymu z okazji Roku Jubileuszowego.

Trzeba jeszcze wspomnieć, nawiązując do dawnej szerokiej działalności naukowo-dydaktycznej i publikatorskiej, iż ukazały się dotąd bardzo liczne samodzielne książki Prymasa Polski za okres jego posługi w Gnieźnie i w Warszawie. Zazwyczaj są to autoryzowane zbiory wygłoszonych kazań, homilii i czy przemówień. Część z nich ukazywała się według klucza tematycznego, inne wokół tego samego wydarzenia (np. uroczystości na Jasnej Górze) czy osób (np. św. Stanisław biskup i męczennik). Szczególnie cenną publikacją jest *Nauczanie pasterskie*. Zawiera ono bowiem w miarę pełny zbiór wystąpień publicznych oraz niektóre teksty pisane kard. J. Glempa w danym roku kalendarzowym (ukazało się już pięć tomów). Ważna jest także edycja listów pasterskich za lata 1981-1996. Kilka publikacji ukazało się w językach obcych (m.in. włoskim, angielskim, francuskim). Ukazały się także codzienne zapiski Kardynała za lata 1981-1995 (*Czynności*), które stanowią dość schematyczne, ale bardzo interesujące przybliżenie podstawowych dzieł, jakie kard. J. Glemp w tych latach podejmował w swej prymasowskiej posłudze.

Długie lata posługi prymasowskiej, w które wpisane są radości oraz trudności, a nawet dramaty, zwłaszcza odzyskanej wolności, jak i jej twórczego zagospodarowania, doprowadziły do podjęcia bardziej pogłębionej refleksji oraz działań wokół roli Opatrzności Bożej w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina, więcej – w życiu każdego człowieka. Najszerszy i najbardziej syntetyczny oraz kompleksowy wykład podejmowanego zadania spełnienia ślubów narodu z 1781 roku ukazał Prymas Polski w liście pasterskim do wiernych archidiecezji warszawskiej na Wielki Post z 17.02.1998 r.:

Mając w pamięci fakty historyczne, możemy wskazać na roztaczanie przez Opatrzność opieki nad dojrzewaniem narodu. Zarysowują się cztery drogi, po których Opatrzność Boża wiodła naród.

I. Droga Oręża. Utraciwszy status państwa, Polacy nigdy się nie poddali. Legiony Dąbrowskiego i Jego Mazurek to początek drogi orężnej. Uważano, że «co nam obca przemoc wzięła, szabłą odbierzemy». Łamały się szable, przegrywano powstania, chowano szable do pochwy po to, aby je znów wyciągnąć. Przelano wiele krwi, poległo wielu bohaterów. Dopiero pamiętny dzień 15 sierpnia 1920 r. na po-

lach pod Radzymininem, nazwany «Cudem nad Wisłą», utwierdził odzyskaną niepodległość.

II. Droga Kultury. Nie sama szabla przywróciła Polsce życie. Władających szablą musiał ożywiać duch przekazywany w pieśniach matek śpiewających nad kołyskami, w wielkich dramatach poetyckich oraz prawdach przekazywanych za pomocą pióra, pędzla lub klawiszy fortepianu. Jest to cała dziedzina kultury i nauki, która w niedoścignionych planach Bożych leczyła obolałego ducha i uświadamiała jedność polskiego ludu, podległego rozkazom trzech zaborców. Wiersze A. Mickiewicza i innych wieszczów, podobnie jak proza H. Sienkiewicza i innych pisarzy, trafiły pod polskie strzechy. Obfitość prawdziwych charyzmatów twórczych w okresie niewoli to dar Bożej Opatrzności.

III. Droga Modlitwy i Pracy. Wielka kultura często «przyjaźniła się» z gorliwą modlitwą i zorganizowanymi dziełami dobroci. Trudno byłoby wymienić wszystkie przykłady nasycenia dusz Bogiem, które – wprowadzając przez modlitwę dar w serca – torowały drogę do niepodległości. Tylko Opatrzność Boża tłumaczy ostatecznie powstanie na obczyźnie takich zakonów jak zmartwychwstańcy i zmartwychwstanki, felicjanki, nazaretanki, dominikanki, niepokalanki i tyle innych. Nie czym innym, jak działaniem Opatrzności Bożej można wytłumaczyć dzieło ojca Honorata, założyciela kilkunastu rozmodlonych zgromadzeń, które w ukryciu wykonywały ogromną pracę społeczną. W tej pobożności wybija się cześć do Matki Najświętszej, z ośrodkiem na Jasnej Górze, która jak różańcem splatała poróżnione wspólnoty.

IV. Droga Cierpienia. «Oręż», «kultura» oraz «modlitwa i praca» nie miałyby tej skuteczności, gdyby nie wieńczył ich krzyż, znak zwycięskiej ofiary. «Wolność krzyżami się mierzy» – napisze poeta w pieśni o Monte Cassino. Tak! Krzyż – kosztowny i ofiarny – wyrastał z Konstytucji, znaczył drogi polskie do Cytadeli Warszawskiej przez Syberię i Katyń. Az po grób ks. Ignacego Skorupki i mogiłę sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. To w imię prawdziwej wolności powstawały żołnierskie i partyzanckie cmentarze i te inne, jak na skraju Puszczy Kampińskiej, w Palmirach, najeżone krzyżami, jakby szkółka sadzonej patriotycznego ducha.

Czyż nie są to czytelnie ślady Opatrzności Bożej, która na koniec XX wieku odłożyła wzrost Polaków na miarę ideałów obywatelskich zawartych w Trzeciomajowej Konstytucji.

Szeroka i wielopłaszczyznowa działalność kard. Józefa Głempy jest ostatecznie misją pasterską Kościoła powszechnego spełnianą

jednak w danym Kościele lokalnym, a więc w archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej, czy szerzej obu metropoliach. Jako zaś Prymas Polski i przewodniczący Konferencji Episkopatu obejmuje on cały Kościół polski, a nawet sięga poza jego granice, otaczając duchową opieką rozproszonych Polaków czy wielu czujących lub niosących polskie pochodzenie, tak na Wschodzie jak i na Zachodzie. Ten historyczny tytuł okazał się zawsze szczególnie zobowiązującym. Oczywiście, jako biskup a następnie kardynał wpisuje się także szczególnie w cały Kościół powszechny. W tradycji Kościoła w Polsce, choć nie ma to już miejsca w takim stopniu w innych krajach (np. Węgry, Czechy, USA), jednak Prymas Polski pozostaje specyficznym znakiem Kościoła oraz wielorakiego bogactwa jego odniesień społecznych, kulturowych a nawet politycznych.

Całość dotychczasowej działalności, podobnie jak w przypadku kard. S. Wyszyńskiego, w polskiej, pojętej także w sensie polonijnym, a w jakimś sensie i światowej rzeczywistości wskazuje, że Prymas Polski nie jest jedynie osobą ściśle kościelną. Jego misja odnosi się także do pewnych sfer życia narodowego, społecznego, kulturowego a nawet politycznego. Tak ukształtowała się bowiem w Polsce długa historia wzajemnych relacji Kościół – Naród i tak ukształtowała się pozycja Prymasa Polski.

LITERATURA (WYBÓR)

Glemp J., „*Caritati in iustitia*”. *Czynności pasterskie 1996-2000*, Warszawa 2002.

Glemp J., *I uwierzyli uczniowie*, Warszawa 1990.

Glemp J., *Listy pasterskie Prymasa Polski 1981-1996*, Poznań 1999.

Glemp J., *Nauczanie pasterskie 1981-82, 1985, 1987, 1988*, Poznań 1988, 1989, 1992, 1994.

Glemp J., *Nauczanie społeczne 1981-1986*, Warszawa 1989.

Glemp J., *Piętnaście lat posługi prymasowskiej*, Warszawa 1997.

Glemp J., „*Przez sprawiedliwość ku miłości*”. *Listy pasterskie, kazania i przemówienia w pierwszym roku pasterzowania na stolicy prymasowskiej*, Warszawa 1982.

Glemp J., *Słowo Boże nad Łyną. Wybór przemówień i homilii 1979-1981*, Olsztyn 1991.

Glemp J., *Z Jasnogórskiego Szczytu. Homilie głoszone w uroczystości Maryjne (3 maja – 15 sierpnia – 26 sierpnia) 1981-2003*, Jasna Góra – Częstochowa 2004.

„*Caritati in iustitia*”. *Dwadzieścia lat posługi prymasowskiej kardynała Józefa Glempa*, red. S. Budzyński inni, Warszawa 2001

Czynić sprawiedliwość w miłości. Księga pamiątkowa od Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego dla Jego Eminencji Józefa Kardynała Glempa w dwudziestą rocznicę posługi prymasowskiej, red. W. Chrostowski, Warszawa 2001.

Dziuba A.F., *20 lat prymasowskiej posługi*, „Czyn Katolicki – Wiadomości PMK” (London) 52 (2001) nr 3, s. 1-16.

Dziuba A.F., *25 lat sakry. Główne nurty posługi biskupiej kard. Józefa Glempa Prymasa Polski*, Warszawa 2004.

Dziuba A.F., *Ksiądz arcybiskup Józef Glemp, Prymas Polski (Szkic biograficzny)*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 33 (1982), s. 353-362, 373-374.

Dziuba A.F., *Szkic biograficzny i bibliograficzny prac ks. arcybiskupa Józefa Glempa Prymasa Polski*, „Prawo kanoniczne” 26 (1983) nr 1-2, s. 285-297.

Dziuba A.F., Kreczmański M., *Biography of His Eminence Cardinal Józef Glemp Primate of Poland*, Warszawa 1998.

Dziuba A.F., Kreczmański M., *Życiorys Józefa Kardynała Glempa Prymasa Polski*, Warszawa 1998.

Lewandowski J., *Przez sprawiedliwość ku miłości. Nauka społeczna kardynała Józefa Glempa*, Wrocław 1991.

Trwać pod spojrzeniem Pana. Księga Pamiątkowa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie dla Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, Arcybiskupa Warszawskiego, Wielkiego Kanclerza UKSW w dwudziestą piątą rocznicę święceń biskupich, red. A.F. Dziuba, Warszawa 2004.

W trosce o Kościół i Naród. Dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia. Dwadzieścia lat Kościoła w Polsce w okresie funkcji prymasowskiej Kardynała Józefa Glempa (Materiały z sympozjum 25.04.2001), red. S. Urbański, Warszawa 2001.

Woś J., *Le cardinal Józef Glemp Primate de Pologne (1981-2001)*, Paris – Zabki 2001.